

Ceny prenu

W Lwowie bez
domu Mk. 17—
z doręczeniem do do-
mów prowincji z przesyła-
czką Mk. 19-50.

Cena pojedynczego nu-
meru popołudniowego
we Lwowie
i na prowincji:

60 fen.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacja uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie”.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raszewski.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadstawki i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Reklamistów zatrudnionych do sprawca się.

Słowo Polskie

za razy dziennie

W chwili orężnych tryumfów.

Nad Kijowem krążą polskie latawce. Z prutych śmigani błękitów, srebrząc się blaskiem kradzionym słońcu, opadają na „złotogłowe” miasto białe płaty odezwy i proklamacji. Zsuwają się po pozłaczonych blachach bizantyjskich prawosławnych kopuł; ściła się na wyświechtanych asfaltach Kreszczatyku, i głoszą: „W najbliższych dniach wojska polskie wejdą do Kijowa. Dozwala się wywieszać flagi, nie dozwala się strzelać z okien”. Inne zaś oznajmują wolę naszego Wodza Naczelnego: „czynię wiadomem, że wojska polskie usuną z terenów przez naród ukraiński zamieszkałych obcych najęźdźców”. Są wreszcie i te, które niosą podstępnie dwuznaczne słowo głównego atamana Petlury: „oświadczam, że walkę o wyzwolenie prowadzić będę do końca, aż będzie wolną od wroga cała Ukraina”.

I armia nasza idzie niewstrzymanym pędem zwycięstwa ku Dnieprowi, może za Dniepr. Idzie, żeby spełnić — jak głosi odezwa Wodza Naczelnego — „szczerne zadanie walki o wolność ludów”, żeby okupować ziemie, położone na wschód od Zbuczna i Horynia, „przez czas potrzebny po to, aby władze na ziemiach tych mógł objąć prawy rząd ukraiński”.

Żołnierz nasz nie walczy już o dezaneksję obszarów, leżących na zachód od granic z r. 1772 po Zbuczec. Rząd bowiem p. Patka uznał tereny te, jako zamieszkałe przez „naród ukraiński” za obce, ogłosił „dezaneksję” tych ziem z Kamieńcem Podolskim włącznie na rzecz uznanej tylko przez siebie republiki ukraińskiej. Podpisany przez p. Dąbskiego traktat z Petlurą i odezwa Wodza Naczelnego przepianowała żądania jeszcze wczoraj w warunkach pokoju rosyjską dezaneksję w polską aneksję. Rząd wyrzekł się uroczystości naszych historycznych praw do granic z r. 1772, ustąpił ich... Ukrainie. Wojna nasza z Rosją sowiecką w świetle odezwy wileńskiej Naczelnego Wodza i obecnej Jego odezwy do wszystkich mieszkańców Ukrainy, przestała być wojną obronną, walką o odebranie Rosji ziem nam zabranych, o ustatkowanie naszej granicy wschodniej, a stała się kampanją zaczepną, prowadzoną w charakterze sojusznika uznanej i podobno przyjaznej nam republiki ukraińskiej. Właściwie to armia nasza tylko pomaga „ukraińskiej” — jak głosi orędzie głównego atamana — „ukraińskiej republice ludowej w jej walce z bolszewickimi bolszewikami-okupantami”, aby po skończeniu tej walki powrócić do swojej ojczyzny. „do granic Rzeczypospolitej polskiej”. A granice te są ustalone w traktacie, zawartym z Petlurą i w układach, mającym się zawrzeć z państwem litewskim, które według planu naszych imperialistów ma objąć obszar dawnego Wielkiego Księstwa (ale bez Ukrainy) i składać się z trzech autonomicznych jednostek: polskiej, litewskiej i białoruskiej ze stolicami w Wilnie, Kownie i Mińsku.

Tymczasem Czczerin narzuca się natrętnie z pokojem. Zależy nie wiemy czyby dziś mogło być przedmiotem tych rokowań; nie dezaneksja obszarów położonych na zachód od rubieży r. 1772, dezaneksja ta bowiem możliwa logicznie tylko na rzecz Polski stała się bezprzedmiotowa, skoro rząd nasz wyrzekł się już wszelkich praw do tych ziem i uznał je za obce, skoro żołnierz nasz zajmuje je nie tytułem rewindykacji ale czasowej okupacji; i nie ustalenia naszych granic wschodnich, skoro rzecz cała w tem, żeby z Rosją nie graniczyć, skoro gra cała o to, aby mieć granice z Ukrainą i z Litwą (historyczną). Po przyjęciu zaś otwartem przez rząd nasz programu t. zw. federacyjnego, po uznaniu oficjalnem republiki ukraińskiej i odezwy Naczelnego Wodza po postanowieniu, aby nie dzielić Białej Rusi i wzięciu Kijowa p. Dąbski może pozwolić sobie na to, aby na ostatnią pokojową notę sowiecką odpowiedzieć samodzielnie z właściwym sobie kunsztem dyplomatycznym.

„Kochany Pan Czczerin jest proszony pisać odtąd w sprawie pokoju na Charków lub Marjampol do głównego atamana Ukraińskiej Republiki Petlury i na Kowno do p. Osmałowskiego, naczelnego akuzera mającej się narodzić polsko-litewsko-białoruskiej federacyjnej republiki litewskiej, herbu Pogoń, która zwiąże się wezłem unji z Rzeczypospolitą polską. A oto z tej przyczyny, że Polska ustąpiła swych praw historycznych graniczenia z Rosją Ukrainie i Litwie w jej dawnych historycznych rubieżach (bez zach-

Wołynia anektowanego z upoważnienia Petlury), oraz z uwagi na to, że za podstawę dla nawiązania jakichkolwiek rokowań pokojowych z Rosją sowiecką uważa uznanie przez Rosję państwa ukraińskiego i litewskiego utworzonych przez Polskę na terenach zamieszkałych przez narody Litwy i naród ukraiński i oswojonych przez wojska polskie od obcych najęźdźców.

Takim zapewne będzie mniej lub więcej skryty sens odpowiedzi rządu naszego na ostatnią notę Czczerina. Są to jednak przemijające, i tem mniej stałe, im bezwzględniej życiu przeciwstawiające się im naiwniej doktryną rozmiernie dyplomatyczne horyzonty. Nie zmniejsza to troski i lęku, aby dyplomacja nasza i „nakaenowa” mądrość stanu nie zmarnowały wielkich naszych orężnych tryumfów i czynów wielkopomnej sławy, jakich dokonuje w tej chwili nasza armja. Dzieje choćby ostatniej wojny uczą dowodnie, że dyplomacja i polityka umie nie tylko nie wyzyskać największych zwycięstw orężnych, ale nawet przemienia je w realną klęskę narodu. Niemcy stały się tu świeżym przykładem. Hindenburg jako polityk zniszczył wszystkie owoce swoich zwycięstw, a laurami orężnych tryumfów uwieńczył druzgocącą klęskę swego narodu.

Nasz Wódz Naczelnny nie jest wolny od doświadczeń, jak zwycięstwa przegrywa się politycznie. Rozbicie armji bolszewickiej, jest nie tylko wielkim tryumfem orężnym ale i politycznym, zajęcie Kijowa będzie świetnym czynem w dziejach oręża polskiego. Czy dyplomacja rządu p. Patka nie zmarnuje tych zwycięstw, czy nie przegra ich politycznie, nie ukuje z nich bronii, którą zada cios śmiertelny przyszłości narodu?

Niestety, rozwinięte nad wyprawą kijowską programowo-federacyjne sztandary nie mogą nie budzić doktrynerską swą bezwzględnością i brakiem oględności umiaru najpoważniejszych obaw.

I ta troska śmiertelna o polityczne jutro narodu z którym się tu igra tak lekkomyślnie, zatruwa radość orężnych tryumfów i nie pozwala upajać się nimi pełną piersią jakby można było, gdyby nie towarzyszyła im akcja polityczna, która jest w najlepszym razie hazardem.

Dr. W. M.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Komisja dla spraw zagranicznych odbyła dziś czterogodzinne posiedzenie pod przewodnictwem p. Daszyńskiego, w obecności wiceministra spraw zagranicznych Dąbrowskiego i wiceministra spraw wojskowych Sosnkowskiego. Na porządku dziennym był szereg spraw związanych z obecną sytuacją polityczną. Na wstępie omawiano odezwę Naczelnika Państwa w sprawie ukraińskiej. Sprawę tę odroczone do następnego posiedzenia. Dalszy punkt porządku dziennego stanowiła sprawa sprowadzenia dywizji polskiej ze Syberji. Komisja przyjęła do wiadomości wyjaśnienia złożone w tym względzie przez przedstawicieli wojskowości. Następnie rozwinięła się obszerna dyskusja nad wnioskiem p. Liebermana o rozpoczęcie rokowań pokojowych. Dyskusji nad tą sprawą nie wyczerpano, odraczając ją do najbliższego posiedzenia, na którym będzie omawiana sytuacja wytworzona przez wydarzenia na froncie. Wkońcu posiedzenia p. Daszyński zaznaczył, że p. St. Grabski oddał zabrane dokumenta wiceprzewodniczącemu komisji spraw zagranicznych. P. Daszyński dokumenty te odesłał prezydentowi ministrów.

Komisja rolna odbyła dziś pod przewodnictwem p. Witosa przy udziale ministra rolnictwa p. Bardla, ministra kolei p. Bartla, ministra aprowizacji, sekretarza stanu p. dziejniczy pruskiej p. Poszwińskiego, w obecności przedstawicieli sztabu generalnego i ministerstwa spraw wojskowych posiedzenie, na którym złożyli delegaci ministerstw sprawozdanie o swojej działalności przy zasiewach i zagospodarowaniu odlogów. Następnie przeprowadzono dyskusję nad wnioskiem ministra rolnictwa, popartym przez p. Trzczyńskiego, i uchwalono przesunąć termin postawiony przez ministra aprowizacji w sprawie dostarczenia zboża do zasiewów z Poznańskiego z 1 maja na 20 maja, zaś w sprawie dostarczenia kartofli z dnia 10 maja na 15 czerwca. Minister aprowizacji zgodził się na to z zastrzeżeniem, że w tym czasie musi otrzymać 250 wagonów jęczmienia dla wojska na kaszę.

W sprawie uzyskania towarów dla wojska okazało się, że narazie jest to niemożliwe, jak również uzyskanie siły pociągowej dla potrzeb rolnictwa.

W dalszym ciągu obrad minister Bartel złożył sprawozdanie o obecnym stanie siły pociągowej. Położenie w tym kierunku polepszyło się dzięki zakupieniu w Ameryce 400 wagonów 30-tonnowych oraz 150 lokomotyw. Ministerstwo kolei codziennie otrzymuje kilka nowych lokomotyw z Gdańska do swojej dyspozycji. Część tego taboru wysłano na Górny Śląsk, skąd otrzymujemy 15.000 tonn węgla dziennie. Pod koniec posiedzenia uchwalono wniosek p. Kowalczyka z wezwaniem rządu względnie ministerstwa wojny do zlikwidowania gospodarki rolnej, prowadzonej we własnym zarządzie wewnątrz kraju. Następne posiedzenie odbędzie się dziś, w piątek o godz. 10 rano. Na porządku dziennym dyskusja nad wnioskami p. Bryla.

Przegląd polityczny.

And. Frycz Modrzewski o polityce rządu naszego.

„Nieprzystojną i obłąkaną jest rzecz — pouczał nas jeszcze znakomity statysta złotego wieku Polski Andrzej Frycz Modrzewski — narzucać się na rządca ludowi, który o to nie prosi”.

Ne godzi się mówi dalej Frycz — naśladować ani rzymskich cesarzy, którzy z wojny niby to cywilizatorskie czynili narzędzie, ani też bizantyńców, którzy wiedli wojny w interesie rzekomego zbawienia swego wroga.

Kacerskie komentarze.

„Głos Narodu” ogłosił pismo dr. Edwarda Dubanowicza lidera Narodowego Zjednoczenia Ludowego w sprawie białoruskiej i ukraińskiej polityki rządu. Komentarz ten jest tem więcej znamieny, że Narodowe Zjednoczenie Ludowe jest grupą premiera Skuiskiego i że stanowisko zajęte przez tę grupę w rzeczach polityki wschodniej wywołała obecną sytuację.

W sprawie białoruskiej politykę rządu p. Dubanowicz oświetla następująco:

Koncepcja państwa białoruskiego została definitywnie zlikwidowana przez umowę kompromisową, zawartą przez rząd polski ze stronictwami białoruskimi. Białorusini otrzymają prawa kulturalne w obrębie samorządu tzn. że w organizacjach gminnych powiatowych i wojewódzkich będzie mogło być uwzględnione szkolnictwo białoruskie, oraz sprawy wyznaniowe, jakoteż Białorusini zapomocą zebrań wojewódzkich i powiatowych będą mogli zajmować się sprawami swojej kultury gospodarczej.

Ma to być więc zupełna inkorporacja tych obszarów z tem, że w przyszłości mają być uwzględnione prawa mniejszości narodowych w obrębie organizacji samorządowych.

W sprawie zaś ukraińskiej Narodowe Zjednoczenie Ludowe „nie zachowuje — oświadcza p. Dubanowicz — stanowiska negatywnego, gdyż takie stanowisko niczego nie rozwiązuje. Sprawa ukraińska została postawiona na porządku dziennym tylko dlatego, aby nie komplikować sprawy Galicji Wschodniej.

Narod. Zjedn. ludowe godziło się na uznanie ogólnej zasady, że Ukraina poza Zbruczem przysługuje prawo dobijania się(?) o niepodległość państwową oraz o określenie zachodniej granicy przyszłego tworu ukraińskiego, zaś od Rosji i od tego, czy ta Ukraina znajdzie w sobie warunki utrzymania się i czy się utrzyma, będą zależały jej granice wschodnie.

O sprawę Ukrainy byłoby szaleństwem rozbijając układy z Rosją i od uznania Ukrainy przez Rosję uzależniać pokój.

Jest wogóle wątpliwe, czy Ukraina zdoła się utrzymać poza jakiś okres przejściowy, na który zresztą także ze strony rosyjskiej została utworzona Ukraina sowiecka.

Zarządzenia, poczynione na połudn-wschodzie wpływają często ze względów wojskowych i nie przesądzą w niczem sprawy przyszłej Ukrainy”.

Polityczny „Kurj. Por.” z powodu tych enuncjacji pisze:

„Wyjaśnienia te świadczą, że propaganda endecka w partji prezesa ministrów zapuściła żywe korzenie i trzeba będzie wielkiej energii i stanowczości, aby przyjać ideologji p. Grabskiego ze stronictwa wyeliminować”.

Listy z Ameryki.

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI.

Chicago III., 20 marca 1920.

Ponieważ przed kilku tygodniami Związek Narodowy Polski w Ameryce z siedzibą w Chicago (Adres 1406—1408 West Division Street) otrzymał od rządu polskiego „czarter” czyli prawo do uprawiania interesów ubezpieczeniowych także na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przeto nie od rzeczy będzie, gdy podam do wiadomości szerokiego ogółu kilka danych o tej w całym tego słowa znaczeniu wspaniałej i w najwyższym stopniu patriotycznej organizacji polsko-amerykańskiej, która obecnie przejęła swą działalność na ziemi polskiej.

Związek Narodowy Polski powstał w lipcu 1888 roku z inicjatywy znakomitego patrioty i działacza narodowego Agatona Gillera. Narodziny jego odbyły się w mieście Filadelphii kolebce wolności amerykańskiej i dzisiejszych potężnych Stanów Zjednoczonych. Tam zorganizowano pierwszą grupę, po której w roku następnym powstało kilka innych grup, łączących się razem w „Związek Narodowy Polski”.

Organizacja ta musiała prawie przez cały czas swego istnienia staczać zacięty bój o prawo do egzystencji i rozwoju, bo zwalczała ją różni księża narodowości polskiej, amerykańskiej biskupi narodowości irlandzkiej i niemieckiej, a także różni ludzie świeccy i organizacje, ale Związek przetrwał te wszystkie wichry i dziś jest najpotężniejszą organizacją polską na całej kuli ziemskiej.

Sklada się on przeszło z 2.000 grup czyli towarzystw, rozsianskich po całym terytorium Stanów Zjednoczonych i Kanady, a liczba jego członków wynosi dziś z górą 130.000.

Pierwotnym celem Związku było łączenie wychodźców polskich w Ameryce dla zachowania względnie krzewienia w jego członkach poczucia narodowego, by nie zginęli w amerykańskim morzu między-narodowym, z którego wytwarza się potężny naród amerykański. Organizatorowie wkrótce przyszli do przekonania, że do rozwoju i utrzymania Związku nie wystarczą czysto ideowe cele, lecz że trzeba dołączyć do nich dążenia materialne. Osiągnięto to w ten sposób, że zmieniono go na organizację, ubezpieczającą swych członków na wypadek śmierci.

W krótkim artykule informacyjnym nie mogę opisywać czterdziestoletniej działalności związku i zadowolić się muszę podaniem kilku poważniejszych danych statystycznych, dzięki którym od razu uwypukli się całe znaczenie t. j. potęga zarówno moralna jak i materialna tej organizacji.

Majątek Związku Narodowego Polskiego wynosił w dniu 1 lipca 1919 r. 5,000.000 dolarów, czyli według dzisiejszej waluty markowej, 300 milionów marek polskich. Składają się na niego: gotówka, hipoteki, bony państwowe amerykańskie 4,512,568 dolarów, domy w Chicago, emigracyjny w Nowym Jorku, kolegium w Cambridge, Springs w Pensylwanii, wspaniała drukarnia w Chicago, poważna biblioteka etc. razem 341.341 dolarów.

W ciągu swego istnienia Związek wypłacił pośmiertnego razem 9,926,225 dolarów rodzinom po zmarłych członkach i nagromadził taką rezerwę ubezpieczeniową, że posiada na każdego członka, który umrze 90 centów na każdy dolar ubezpieczenia pośmiertnego. To też otrzymał od wszystkich rządów poszczególnych Stanów amerykańskich, z wyjątkiem stanu Massachusetts, prawo do werbowania w nich członków. Lecz i ten ostatni stan wkrótce przyznał mu to prawo.

Na różne cele narodowe, jak na głodnych w Polsce, na propagandę za wolną Polską, na armię polską, na Komitet Narodowy w Paryżu, na Muzeum Narodowe w Rapperswillu, na pomniki Kościuszki i Puławskiego, na cele oświatowe jak kolegium i Instytut rzemieślniczy, przytulisko dla starców, na stypendja, et c., na różne komisie, manifestacje narodowe i t. d. Związek wydał 2,215,141 dolarów. Świeżo zaś na Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską po przedstawieniu przezemnie Zarządowi Centralnemu doniosłości akcji tego komitetu, uchwalił 50.000 dolarów, czyli według obecnego stanu waluty markowej około 3,000,000 marek polskich.

A to przecie są tylko sumy złożone przez sam Związek. Obok niego sypały hojną ręką ofiary na cele narodowe także poszczególne grupy, a poza niemi jeszcze w dodatku patriotycznie usposobieni poszczególni członkowie każdej z grup. Gdy doliczymy te ofiary na cele patriotyczne i narodowe, dojdziemy do potężnej sumy 10.000.000 dolarów.

Dziś Związek Narodowy Polski jest nie tylko takto organizacją ubezpieczeniową, ale także jako skupienie patriotyczne najsilniejszą i najpoważniejszą organizacją polską na kuli ziemskiej.

Związek w swem kolegium w uroczym położeniu Cambridge Springs nie tylko daje wykształcenie gimnazjalne setkom młodzieży męskiej, ale obok niego utrzymuje szkołę rzemieślniczą, w której uczniowie w ciągu kursu przed południem odbywają naukę praktyczną w warsztatach — fabrykach, po południu kształcą się teoretycznie na majstrów.

Związek utrzymuje dwie gazety: „Dziennik Związkowy” mający przeszło 50.000 abonentów i tygodnik „Zgody”, która jest organem urzędowym, informując czytelników — członków o wszystkich

sprawach organizacyjnych i o najważniejszych wypadkach w świecie. „Dziennik Związkowy” znakomicie się oplaca i ma już 90.000 dolarów własnego kapitału.

Taka to organizacja przenosi swą działalność na naszą ziemię rodzinną. Jestem przekonany, że wkrótce w Polsce zaczną tworzyć się grupy w każdym mieście i w każdej wsi, bo wróca niebawem zasobni w pieniądze „związkowcy” i będą najdzielniejszymi jego agitatorami i propagatorami. Wtedy Związek liczyć może nie setki tysięcy, ale miliony członków.

Wierzę mocno, iż tak będzie, bo znam energię, zapał i rzutkość „Związkowców”.

Jan J. Kowalczyk.

Niemiecki minister o plebiscycie.

Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego przedstawił się nowy minister spraw zagranicznych dr. Kürster przy sposobności odpowiedział na interpelację jednego z posłów, w sprawie rzekomych nadużyć aliantów w okręgach plebiscytowych. Interpelacja dotyczyła głównie stosunków w powiatach Eupen i Malmedy, które rozstrzygnąć mają w głosowaniu, czy chcą przynależać do Niemiec czy oświadczyć się za Belgią.

Minister oświadczył, że naród niemiecki nigdy nie uzna rezultatu głosowania w okręgach plebiscytowych jako decyzji czysto narodowych, bo Niemcom głosowanie to narzucono przepisami traktatu pokojowego i plebiscyt przeprowadza się w chwili dla Niemiec najmniej korzystniejszej, gdzie ludność wybierać ma między wysokimi a niskimi podatkami, między głodem i sytością. Ze sprawy plebiscytowej stała się sprawa czysto gospodarcza, nie rozstrzyga już usposobienie i połącz serca, ale zimny rachunek pieniężny.

Dokoła polsko-ukraińskiej umowy.

DYSKUSJA UKRAIŃSKA W KAMIEŃCU.

W korespondencji z Kamieńca Podolskiego „Hrom Dumka” zamieszcza następujące informacje:

Wypadki, które poprzedziły podpisanie polsko-ukraińskiej umowy na gruncie kamienieckim, przedstawiają się następująco w prawdziwym ich oświetleniu. Wykonujący obowiązki premiera p. A. Liwyckij przyjechał z Warszawy do Kamieńca i przedłożył centralnym komitetom partii ukraiń. soc. dem. republ. partii i partii soc.-rewolucjonistów projekt umowy. Niespodziewanie, wbrew wszelkim oczekiwaniom centralny komitet soc.-dem. partii ustosunkował się negatywnie do umowy, a nawet postanowił odwołać swych przedstawicieli z rządu (a więc i p. A. Lewyckiego), gdyby poważyli się podpisać umowę.

Obłudna gra partii soc.-demokratów, którzy wszystkimi siłami parli do umowy z Polską za wszelką cenę, którzy stanowią rząd U. R. L., którzy delegowali do Warszawy misję dyplomatyczną z łona swego centralnego komitetu, doprowadzili sprawę ukraińską do położenia bez wyjścia, w ślepią ulicę — obecnie postanowili zagrać komedę i odpowiedzialność za następstwa umowy z Polską zrzucić z siebie na inne partie. To był ich wyłącznie taktyczny krok celem odwrócenia od siebie żądza nienawiści. Zasadniczo negatywnie do tej umowy ustosunkowali się tylko socjaliści-rewolucjoniści.

Dnia 17 kwietnia odbyło się zebranie prezydium ukraińskie, rady narodowej (do rady nie wchodzi soc.-demokracji). Na zebranie przybył min. Liwyckij, który starał się przekonać prezydium rady, że umowa jest konieczna i że od Polski można spodziewać się realnej pomocy, bo zwolennikiem restauracji państwa ukraińskiego jest naczelnik państwa polskiego Piłsudski. Dr. St. Baran zwrócił uwagę p. ministra, że ta umowa nie jest właściwie żadną umową w rozumieniu prawa międzynarodowego, bo niema tam wzmianki o ratyfikacji; jest ona tylko gatunkiem zwyczajnej deklaracji. Na to posłuszał odpowiedź, że tak umyślnie zrobione, bo naczelnik Piłsudski, który sam zrobił ostatnią redakcję umowy, wie, że obecna większość sejmowa nie ratyfikowałaby takiej umowy.

Na zapytanie dra Barana, dlaczego w umowie niema wzmianki o prawach ukraińskiego terytorium za linią polską i o Galicji wschodniej, odpowiedział p. Liwyckij, że tak jest lepiej, bo te prawa mogą być szersze aż do terytorialnej autonomji właściwie skoro tylko Ukraina odzyska choć trochę siły.

Co do Galicji, to musi zaznaczyć, że przedstawiciele galicyjscy prosili go, żeby z rozmysłem nie zagadywał o Galicji wschodniej, bo jest to oddzielny przedmiot międzynarodowych kombinacji i Galicjanie chcą w tej sprawie mieć wo na rękę.

Pod koniec dr. Baran zapytał, czy była mowa o ogólnej amnestji i o zmianie dotychczasowego kursu wobec ukraińców na zajętych przez wojska

polskie ziemiach, bez czego nie możnaby pomyśleć o wykonaniu jakiegokolwiek umowy, przyjąwszy, że taka umowa będzie podpisana. P. minister odpowiedział, że o tem wprawdzie nie mówiono, lecz on nie podpisze żadnej umowy bez spełnienia tych dwóch postulatów. Tak odpowiedział wprawdzie p. Liwyckij ale kto go zna, może być pewnym, że jest jedna z licznych obietnic, jakich zasadniczo on nie spełnia.

Dnia 18 kwietnia odbyło się posiedzenie pełnej rady. Projekt umowy jako prawny rzeczoznawca referował dr. Stefan Baran, urzędnik ukraińskiej rady narodowej w Kamieńcu, a nie przedstawiciel „trudowej” partii. W dyskusji nad projektem tej umowy zasadniczo wystąpili przeciw zawieraniu takiej umowy socjal-rewolucjoniści (największa partja) z tego powodu, że ukr. Rep-ka Ludowa nie obejmuje ziem zachodnich, a między nimi i Galicji wschodniej, że b. erze w obronę polskich właścicieli ziemskich.

Za podpisaniem umowy bez zastrzeżeń oświadczyli się socjaliści-samostijnicy i przedstawiciele wszystkich innych grup: socjalistów federalistów, ludowych republikanów, chleborobów-demokratów, „narodników” i wszystkich organizacji niepolitycznych. Wspólnej rezolucji nie posawiono. Ze strony grupy galicyjskiej a głównie od „trudowej” partii nikt nawet dr. Baran nie składał żadnego oświadczenia. Jako referent urzędowy dr. Baran w końcowych wywodach podkreślił, że politycznie ugruntowane jest jedynie stanowisko eserów. Jeżeli p. Liwyckij mimo wszystko zdecydowałby się podpisać taką umowę, nie może to stać się bez równoczesnego ogłoszenia ogólnej amnestji i zmiany regim-u.

W końcu dr. Baran oświadczył, że mimo wszelkich umów Galicja wschodnia będzie dążyła do połączenia się z Ukrainą zjednoczoną.

Powyższa korespondencja nosi datę 24 kwietnia b. r.

STANOWISKO UKRAIŃ. NAROD. DEMOKRATÓW.

Zdawałoby się — pisze „Hrom Dumka” — że my ukraińcy powinniśmy się cieszyć, śpiewać „hossanna na wysokość”, po pierwsze dlatego, że Ukraina mimo wszystko doczekała się oficjalnego przyznania ze strony państwa, które bądź co bądź, bodaj w obecnej chwili, dzięki swej militarnej sile ma warty głos na wschodzie Europy; po drugie dlatego, że dwa sąsiednie narody, rozdzielone przez bratobójczą wojnę, w końcu podały sobie ręce do zgody. Przytoczywszy zasady polsko-ukraińskiej umowy, „Hrom Dumka” podkreśla, że Polska bierze dla siebie całą Galicję ukraińską(!), Chełmszczyznę, Podlasie, część Polesia i zachodni Wołyń, tj. 150.000 km. kw. obszaru z 8.442.000 ludności, w tem 70—80 procent(?) ukraińców, a podkreśliwszy znaczenie Galicji wschodniej jako ukraińskiego Piementu, tak dalej pisze: Nie było w historii i jest to wbrew przyrodzonym prawom, by jakiś naród, zaczynając swe życie państwowe, musiał wyzbywać się najbardziej uświadomionej części swego kraju, gdzie ludność pod względem narodowym najbardziej jest uświadomiona, terytorjum, jakie w ostatnich 50 latach było ogniskiem całego jego kulturalnego i politycznego życia, które w walce o wyzwolenie dało mu najbardziej wyszkolonych robotników intelektualnych i najriekniejszą armię. A taką częścią Ukrainy była i jest bezsprzecznie Galicja.

ZASTRZEŻENIA UKRAIŃ. SOCJAL.-DEMOKRAT.

Ponawiany przez „Hrom Dumkę” o sprzyjanie polsko-ukraińskiej umowie organ ukr. socjal-demokratów „Wpered”, nie odbiega od stanowiska narodowych demokratów (trudowej partii). Na wstępie artykułu o polsko-ukraińskiej umowie poświęconego wyraża przedewszystkiem żal, że umowa nie doszła do skutku przed półtora rokiem, a więc wtedy, gdy w okęgach ukraińskich była poważna część wschodniej Małopolski. Łatwo ten żal zrozumieć! Nie zaszczydzone krwi w polsko-ukraińskiej walce „Wpered” ma tu na myśli i nie zaoszczędzenie obu narodom konfliktów, w których zaangażowaniu „Wpered” zawsze jest mistrzem.

Warszawska umowa — czytamy dalej — odbyła się w ten sposób, przeciw któremu protestujemy jako socjal-demokraci. Sporne kwestje i usunięcie ich bez wysłuchania woli zainteresowanych mieszkańców nie jest zgodne z naszymi zasadami. A już w żaden sposób nie możemy zgodzić się, by o losie danych krajów, tj. Galicji wschodniej, części Wołynia, Chełmszczyzny i Podlasia rozstrzygać bez wysłuchania woli przedstawicieli ludności.

W nowe polacie ukraińskiego terytorjum — kończąc swe uwagi „Wpered” — wstępują wojska polskie z tem samym hasłem, z jakim szły na Ukrainę wojska niemieckie, a potem wojska czerwonej Rosji: oswobodzenia narodu ukraińskiego i umocowienia mu skryształizowania swej woli. Dwa razy już oświadczyliśmy się. A po raz trzeci?

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Polegli w bojach na Syberji.

Ostatni korpus oficerski 5-tej dywizji strzelców polskich na Syberji poniósł w bojach z bolszewikami straty następujące:

Polegli na polu chwały: Dowódca 8 komp. 1 p. strz. porucznik Józef Bulowski, 2) Dowódca 6 komp. 1 p. strz. porucznik Władysław Białas, 3) Dowódca komp. wywiad. 3 p. strz. kapitan Karol von Kenitz, 4) Pomocnik dow. komp. 3 p. strz. porucznik Segda, 5) Dowódca 2 baonu 2 p. strz. kapitan Kazimierz Konieczny, 6) Dowódca 1 baonu 3 p. strz. kapitan Emil Niebieszczański, 7) Dowódca szkoły podoficerów 1 p. strz. kapitan Andrzej Tomana, 8) Oficer baonu inżynier, podporucznik Kazimierz Głębocki, 9) Pomocnik adj. 3 p. strz. podporucznik Marjan Wojewoda.

Zaginęli bez wieści: 1) 2 p. strz. kapitan Władysław Bichałowicz, 2) Baonu inżynier, podporucznik Stecki.

W ostatnich miesiącach 1919 roku zmarli w Nizkiej Syberji: 1) Dowódca 2 baonu 3 p. strz. pułkownik Chrzyszcz, 2) Główny kontroler polowy przy sztabie D. W. P. pułkownik Józef Hurynowicz, 3) Lekarz dywizyjny major dr. Toczyski.

Ciężko ranni w bojach pod wsią Sidorówka (ślągorodzki powiat) w dniu 8 października 1919 roku: 1) Dowódca brygady strzelców podpułkownik Jan Skorobohaty-Jakubowski, 2) Dowódca 1 komp. kul. 1 p. strz. kapitan Stanisław Szarejko, 3) Dowódca 1 baonu 1 p. strz. major Franciszek Dürrdorf-Ankowicz po całkowitem wyleczeniu się z ran wyjechali na Daleki Wschód.

Wszyscy niemal — z Małopolski.

SEANS.

W tej walce o chleb codzienny, nie dziwne, że rzedziła w nas tęsknota za pokarmem dla ducha; tęsknota uzasadniona tembardziej, że stało się to możliwe (a więc faktem) zabawić się materializacją duszy, jak pajacami.

I łamano z nami ten chleb duchowy na dwóch wieczorach, w niedzielę i w poniedziałek. Myślałbyś czytelniku, żeśmy wyszli z tego wyżsi i — pojętniejsi. Bo, o dziwo, apostołską mową płynęły słowa i unosily się nad biedną Kamilla, a brzmiały one jak apłz nierczyty i przenikały nawet ciebie, biedny scep-tyku ludziami aż do samego wnętrza twoego — ubra-nia. A więc: Kamillo, „bądź spokojna“, „Jestem przy Tobie“, „nikt Ci nie złego nie może zrobić“, boć prze-cie widzowie, to nasi dobroczyńcy, dla których przed-stawiamy i z których żyjemy.

A na przód była katalensja, obosieczny miecz, jak się wyrażał prelegent. Wyobraź sobie, że się prze-mieniasz w sztywną kłodę, której nie złamie nikt (bo taka była wola hipnotyzera), a która — trzeba umieć stawiać na nogi, a uważnie, a ostrożnie, bo to jak z figurką z porcelany: puścisz, rozbije się. Ba, nawet było odgadywanie chusteczek, metali, a co najciekaw-sze ludzi: a więc stawał prelegent przed niewiastą jakąś n. p. przed tobą, panienko z okienka, a medium musiało odgadywać twój wygląd: biada ci, jeśliś mia-ła utlenione włosy, bo zdemaskowałaś się zupełnie medium bowiem widzi tylko prawdę, a fałszem po-gardza (sic!).

Pytasz się, co jeszcze było? Słuchaj więc! Oto pod wpływem potężnej woli hipnotyzera, medium cofało się w swe minione lata i poprzez wiek swój 20, 15, 10, 5-letni doszło do stanu niemowlęcia 1 dno-wego (jak się cudownie składały wargi w formę ss-aczki), ba, nawet wzywało się w stan przedurodzenio-wy, przypominało sobie swe nazwisko i swe... kalam-bury. — A na urozmaicenie przesuwały się przed o-czyma twojemi fotografie za fotografiami, rzucane nieudolną ręką mechanika na ekran i widziałeś to, coś chciał widzieć w rzeczywistości, znowu tylko na o-brazki, a więc —lewitację stołu, materializację widm i t. p. I już! Aha! Jeszcze eksterjoryzacja czucia! przeniósł się ramię medium i choć niewidzialne spo-czywa na środku stołu, czuje przecie, jak je klujesz, lub głaszczesz, parzysz ogniem lub całujesz. Zdziwio-nemu zaś przy tem wielce widzowi stara się wmo-wić prelegent, że ramię ono widzą tylko oczy... sen-sytywne; po cóż więc patrzysz i wzrok wyteżasz na-próżno, ty marny człowieku o okliwym spojrzeniu cie-łeczych oczu? Tyle! dodaj do tego godzinny wykład wstępny o tem, co to jest seans, jako potężne i bez-kresne jest państwo astralne, jakie biegunowo prze-otwiera państwu materialnemu, jaki to zawily proces duszy, o której istnieniu nawet czasem wątpiłeś, a be-dziesz miał cny obywatelu sfer ziemskich, wszystkie wiadomości o sferach ci obcych, zaziemskich dalekich choć tak blizkich, bo tu na scenie Sokoła, tu w tłumie przeogromnym tobie podobnych naiwnych bliznich, tu mówię w sferach aż nazbyt blizkich, bo twoich na-wskróś wewnątrznych, które — że są w tobie — po-wie ci dopiero medium o związanych oczach, szty-wnych ruchach, uległej woli, a słodkim w zaświat ne-cacym uśmiechu...

Dr. S. P.

O lokacie kapitału.

Przewroty walutowe wojenne dotknęły szcze-gólnie ludzi posiadających kapitał ulokowany na „pewnych“ książeczkach oszczędnościowych i w papierach o zabezpieczeniu pupilarnym. Wartość ich giełdowa nie różni się wiele od przedwojennej i nie zmieniła się na korzyść posiadacza. I tak: ka-pitalista, o ile można użyć tego wyrażenia, posia-dający n. p. 50.000 K ulokowanych na książeczce wkładowej w r. 1914, ma dziś, pominiwszy nie-znaczny przyrost procentowy, taką samą il. ść ko-ron. A zmieniło się co? Jakościowo korony obec-nie posiadane do owych przedwojennych stanęły w tym stosunku, w jakim materiał wełniany do papierowego. Zmiany więc nastąpiły niekorzystne: 1) obniżono stopę procentową książeczki, 2) siła targowa spadła więcej jak dziesięciokrotnie.

Efektom więc pięcioletniego spoczywania w tej formie kapitału jest faktyczne bankructwo i ruina. Posiadacze papierów n. p. zastawnych są w tem samym położeniu, bo kurs ich giełdowy podniósł się minimalnie jedynie w stosunku wyższej, zacho-wanej stopy procentowej. Ponieważ ogół społeczeństwa, interesujący się tak mało dotychczas przemysłem i handlem, prawie w innych papierach wartościowych nie lokował swych kapitałów, więc na tem polu poniósł zupełną porażkę.

Obecnie myśl lokaty wskutek spadku wartości pieniądza skierowała się na inne tory. Zaczęto na-bywać nieruchomości, precjoza, by ochronić się od dalszych strat a spekulując na zwwyżkę. Myśl lokaty w papierach akcyjnych, udziałach przedsiębiorstw przemysłowych, rozwijających się wskutek nowo-powstałych warunków, zapewniających ogromne powodzenie, pozostała nadal dla społeczeństwa niezrozumianą i niedocenioną. Założenie nowego przedsiębiorstwa czy to akcyjnego, czy to spółki z og. por. dla ogółu społeczeństwa było i jest terra incognita.

W przedsiębiorstwach tego rodzaju rozpano-szył się kapitał niemiecko-żydowski lub wogóle zagraniczny. Zaś społeczeństwo polskie łączyło z papierem akcyjnym pojęcie jakiegoś ogromnego iście amerykańsko-humbugowego ryzyka. Był to niezrozumiały dziwny brak zaufania. Instytucje fi-nansujące jakieś przedsiębiorstwo, wal. zły z praw-dziwym bohaterstwem z tym przesądem i zaślepie-niem celem zdobycia w przedsiębiorstwie większości polskiej i utrzymania tych tak lekkomyślnie trakto-wanych placówek. Niechęć tę i obojętność tłumaczył może skierowanie myśli całej o przyszłość w robieniu karier urzędniczych i chęć zdobycia „sta-tych“ pensji. Czem są akcje? Są one właściwie udziałową współwłasnością opartą najczęściej na nieruchomości przedsiębiorstwa, której wartość pod-nosi się mniej więcej w takim stosunku, w jakim wartość pieniądza opadała.

Zarzucają akcjom, że są lokatą kapitału nie obrotną. Odwróciłbym ten zarzut wprost w ten sposób, że ci właśnie ludzie, którzy tak mówią są właśnie nieobrotnymi i przekonany, że ich wła-sne kapitały od lat nieżytkane spoczywają na ksią-żeczkach wkładowych. Kapitałem ulokowanym w akcjach można przecież operować dowolnie. Wrazie potrzeby mogą być środkiem zapłaty, ewentualnie za nie można w każdej chwili nabyć gotówkę, sprzedając po kursie giełdowym lub ostatek nie za-siawiając. Niezależnie od pracy posiadającego, pod-nosi się ich wartość giełdową w miarę rozwoju przedsiębiorstwa, a dają dochód w formie dywi-dendy, często znacznie przewyższającej stopę pro-centową od wkładek.

Spółczeństwo francuskie cechuje zaleta — o-szczędności i chęci posiadania dorobku życiowego w formie kapitału, któryby w ostatnich latach ży-cia pozwolił na niezależny byt rentiera, co w dal-szych konsekwencjach powoduje odpływ kapitału w kierunku lokaty uza adniającej jak największy dochód. W Anglii minimalna wartość akcji jest tak niską, że umożliwia nabycie nawet robotnikowi akcji własnej fabryki i przez to budzi się zaintere-sowanie jego interesami przedsiębiorstwa, budzi ducha oszczędności a osłabia kwestję robotniczą i dysonanse wielkiego kapitału i pracy.

Dziś, gdy przemysł polski stanął wobec no-wych warunków, gdy trudności i przeszkody sta-wiane często przez państwa zaborcze zostały usu-nięte, gdy nowe rinki zbytu otworzyły się a po-wstała niemożliwość wprost wskutek kursu wauit zakupna za granicą, dziś dla kapitałów w przemyśle lokowanych otwiera się przyszłość mogąca przy-nieść wielkie korzyści materialne lokującym, społeczeństwu a zarazem pod. iśle ekonomiczny stan naszej powagi wobec świata. No i wyzwolić nas już raz od tych, co zyski jedynie ciągną z naszego społeczeństwa, niczego mu nie dając wzajem.

Dr. Adam P. le.

Emile Verhaeren

Les chaumes

Jak te staruszki, o których przed laty gwarzyła nam stara gadka, przy drogach, rozsiane zrzadka, przykuły skulone chaty.

Strzechy spróchniały, dach zdarty na poły, wszystko się wali i chwieje — wiatr wpada poprzez wierzeje pustką zlonącej stodoły.

Przykuły — niby staruszki zgrzybiałe, co kij oparłszy pod brodą wzrok trwożny wokół wioda, od zimna trzęsą się całe.

Kłka drzew nagich cnyli się nad niemi, a zmarzłych liści ostatek przed drzwiami zamkniętych chatek ściele się wokół po ziemi.

Przykuły — jako te matki zubożałe, gdy boleść szarpać je zaczyna — powykęcane dziwacznie, zgarbione i krzywe całe.

Och — chatki małe, w mrokach listopada, gdy w nocy, spowitej smutkiem, z izby okienkiem małym światelka snop nikły pada!

Przetłóżył

Kazimierz Rychłowski

NA DOBIE.

Wyjcie

(r) W prasie socjalistyczno-żydowsko-lewicowej wybuchają od czasu do czasu paroksyzmy ist-nego smutku. We wszystkich dzennikach tego obozu, ile ich tylko jest, naraz strzelają jaskrawe tytuły i krzyczą w niebogłosy: — Kłeska Endecji!!! Prz d-ostatni Endek ledwie sapię!!! Endecja pogrzeban!!! Ostatni Endek powiesił się na skradzionym ludowi postronku!!!

Ma się wrażenie, że cały ten miły obóz kreć się w jakimś obłąkanym tańcu, tupie, wyie, ryczy aż do pękania żył w szyjach, zachodzenia krwią oczu...

Przed paru dniami byliśmy świadkami podob-nego widowiska. Angli po uspokojeniu się jeden z tańczących derwi-zów („Gazeta Wieczorna“) wy-krztusił charakterystyczne wyznanie: oto stron-nictwa, które zdołały utworzyć większość „nega-tywną“, t. j. do przegłosowania demokracji naro-dowej, nie są w stanie wytworzyć większości „po-zytywnej“ do twórczej pracy...

Wiec „kłeska Endecji“ — dobrze, ale gdzie jest zwycięstwo Rzeczypospolitej, skoro niema mo-żności pozytywnej pracy? Czy to nie przypomina żywo seimików Kiplingowskiego Bandar-Logu?

Istotnie sporo jest psychiki Bandar-Logu wśród naszych stronnictw, ale tylko wśród pocz-ciwszych. Większość jest gorsza, a wie czego chce.

Raz już zrzeszały się te stronnictwa do wspól-nej, pozytywnej pracy; głosiły i przeprowadzały krucjaty przeciw narodowej demokracji i zestrze-liły się wreszcie w jedno wspólne ognisko — Enkaen! Ci sami s arzy znajomi są i dziś przy pracy i wy-krzykują po dawnemu na pohybel Endecji.

Jeno że Polska doświadczyła już ich polityki i pozna ich nawet, gdy Perl otuli się płaszczem jagellońskim, a Daszyński przebierze za ojca Possevino...

N A D E S L A N E.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Adw. Dr. Mieczysław Szeliga

otworzył ponownie kancelarję 231

Lwów, Pańska 18.

Wiercenie studzien artyzycznych, absorbcyjnych, dla fa-bryk wykonuje Przedsiębiorstwo wier-tnicze FRANCISZEK DOMINIŁ, Lwów, Króla Leszczyń-skiego L. 1. 21 9n

Bernard Wassermann
pierwszorządny skrzypek wirtuoz powrócił

z urlopu i koncertuje w Kawiarni

od czwartku 29 b. m.

RENE SANS

przy ul. Trzeciego Maja.

2323n

W kawiarni najpoczytniejsze dzienniki krajowe i za-graniczne, wyborna kawa, wymianite lody i chłodniki. Pierwszorządnej jakości potrawy i napoje.

ZARZAD.

W KOMISARJACIE NADZWYCZAJNYM dla walki z epidemią w Małopolsce jest do obsadzenia zaraz 2305n

posada buchaltera.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść podania z dokumentami osobiście do 5 maja b. r. w godzinach między 5 a 7 popoł. w biurze przy ul. Mickiewicza l. 26 II. p. Zajęcie całodziennie. Warunki zależne od umowy.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.⁴

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 30. kwietnia, o godz. 7. w, po raz pierwszy „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfreda Stadlera.

Po raz pierwszy „Dziś i jutro” obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W sobotę, 1. maja, o godz. 2 i pół, po raz 25-ty „Sulkowski”, dramat w 5 aktach St. Żeromskiego.

W sobotę, 1. maja, o godz. 7, „Róża Stambułu”, operetka w 3 aktach L. Jalla.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

W niedzielę, 2 maja, o g. 3 po raz 12-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego. — O g. 7:30 Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 2 w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Przemówienie „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera po raz 3 „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfr. Stadlera i „Dziś i jutro”, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej.

lem podjęcia gotówki; 6) uprosić redakcję pism prowincjonalnych o przekazanie złożonych składek pocztą do Głównego Komitetu O. D. P., Lwów, ul. Zimorowicza 17.

— **Konfiskata.** Wczorajszy i dzisiejszy numer „Hromadzkiej Dumki” został skonfiskowany za artykuły, omawiające sprawę polsko-ukraińskiej umowy.

— **Zmarli we Lwowie.** Marja Rachowska, 35 lat, szpital, zakażenie krwi; Irena Hankiewicz, 2 mies., szpital, atropia; Tad. Skawiński, 8 mies., ul. Sadownicka 76, gruźlica opon mózgu; Jadwiga Kwoczyńska, 4 mies., ul. Kleparowska 7, zapalenie płuc; Józefa Winnicka, 56 lat, szpital, zapalenie wyrostka rob.; Wład. Piwko 29 lat, szpital, gruźlica płuc; Stefan Szlesto, 26 lat, szpital, gruźlica płuc; Wład. Waclawski, ul. Kochanowskiego 60, brak sił żywot.; Ludwika Peros, 90 lat, ul. Dąbrowskiego 6, uwiąd starczy; Jakób Grabowski, 49 lat, ul. Zielona 46, paraliż; Paulina Szpilecka, 75 lat, ul. Klonowicza 18, uwiąd starczy; Ferd. Siedziński, radca Mag., 60 lat, ul. Kampiana 5, zapalenie rdzenia pachczy; Izaak Brandwein, 20 lat Objazd 8, wycieńczenie po tyfusie; Schaje Patronasch, 26 lat, ul. Szpitalna 2, sepsis; Sara Weismann, 6 tyg., ul. Alembeków 12, brak sił żywot.

— **Miejscowe komisje szacunkowe** w Czortkowie, Gródku Jag., Horodence, Kafuszu, Podhajcach i Tarnobrzegu dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytorjum gmin powiatów odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe. — Blższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej w interesowanych gminach.

— **Sprzedawczyk.** Donoszą nam, że p. Chęciński znany przemysłowiec, b. właściciel Księgarni katolickiej sprzedał drukarnię swą przy ul. Leona Sapiehy żydowi: Jaegerowi. P. Chęciński, który na wydawnictwach katolickich, popierany przez kler, dorobił się majątku, poraz drugi frymarczy swą drukarnią. Raz sprzedał ją polakożerczemu wydawnictwu „Lemberger Zeitung”, za co został wykreślony z grona obywatelstwa 6. okręgu, a obecnie żydowi. A trzeba dodać, że drukarnię tę chciała nabyć wojskowość, która obecnie płaci mu wysoki czynsz dzierżawny i do sprzedaży nie zmuszały go stosunki majątkowe.

— **Niszczony chodnik w ul. Mickiewicza.** Od kilku miesięcy trwa w ul. Mickiewicza budowa kanału a robota postępuje żółwym krokiem. Z powodu rozkopania ulicy przecięta została komunikacja przez ulicę wspomnianą, Brajerowską i Marszałkowską, a cały znaczny ruch odbywa się ulicami bocznymi z wielkim nakładem drogi i czasu. Łatwo było temu zaradzić, przerzucając most (jak to uczyniono niedawno na pl. Halickim), u zbiegu tych ulic, lecz o tem nikt nie pomyślał. Od dwóch lub trzech tygodni odbywa się jazda po chodniku popod P. K. K. P., a jeżdżą tamteży wozy magistrackie, wojskowe i prywatne o ile wjadą od ul. Jagiellońskiej lub Brajerowskiej. Tak więc chodnik około 4 metrowej szerokości ze wspianych płyt trembowelskich zostanie zupełnie zniszczony. Jest to karygodne marnowanie dobra publicznego.

— **Przypadek odkrył cichego spółnika,** ale tylko od przychodów... W sklepie Schreiberowej przy ul. Ruskiej 8 zajęty był subjekt Zygmunt Blaustein, lat 36, której ona podejrzewała, iż ją okrada, lecz schwytać go nie mogła na kradzieży. Wczoraj zdarzyło się, iż Marjan Skarbek kupił kopę jaj, wręczając Blausteinowej 500 marek na zapłatę. Blaustein nie wiedząc co otrzymał schował banknot... do kieszeni, resztę zaś wydał... ze szuflady, ale tylko ze 100 mk. Gdy Sk. upomniął się o należne 400 mk., Bl. wybiegł ze sklepu niby celem zbadania ile też Sk. na kupno otrzymał w domu. Gdy stwierdzono, iż rzeczywiście 500 mk. oraz że Bl. schował je nie do kasy, ale do własnej kieszeni, aresztowano go, a Schreiberowa pozbyła się cichego spółnika.

— **Srebrna zastawa stołowa ze znakiem H. G.,** brylantowe kolczyki, wiele biżuterji i 25 sztuk półmankówek niemieckich chciała sprzedać w sklepie Schorra przy ul. Kaźmierzowskiej 22 niejaka Marja Stolarczyk. Schorr podejrzewając ją o kradzież tych przedmiotów spowodował sprowadzenie jej do policji. Tu Stolarczykowa tak się tłumaczyła, iż ją uwolniono, a kosztowności zdeponowano. Popołudniu została ona aresztowana na placu Krakowskim gdy sprzedawała rękawiczki i bieliznę skradzioną u Cyli Birnbaum przy ul. Lyczakowskiej 4. Tym razem Stol. powędrowała już do aresztów.

We wtorek dnia 4. maja, odbędzie się, w sali Tow. politechn. Zimorowicza 9 o godz. 7-nej wiecz. odczyt p. Maryli Jaworskiej, na temat: **Życie polityczne w dobie obecnej.** O liczny udział uprasza „Klub poln. kobiet postępowych” we Lwowie.

— **Żydzi z Kongresówki na gościnnych występach w Gdańsku.** Z Gdańska donoszą: Już od dłuższego czasu można było zauważyć ożywiony ruch giełdowy który odbywał się w sposób bardzo nielegalny, bo nie mając nad sobą żadnej kontroli, stanowił wielką konkurencję dla banków. Oprócz tego, nie płacąc podatku, żyli jak ptaki niebieskie. Nagle tutejsza policja położyła temu kres, aresztując w Boersen Cafe wielką liczbę obcoplemieńców wyzyskiwaczy. Byli to przeważnie żydzi paskarze z Kongresówki.

— **Zajmujące dokumenty.** Paryski „Gaulois” donosi, że p. Karol Sienkiewicz przesłał przedstawicielowi

rów, której ognia znajdują się w centrach przemysłowych, skupiających większe ilości ludu pracującego. Następnie zaś stara się wejść w szeregi armji, by uzyskać siłę zbrojną do zrealizowania swych utopijnych celów.

Do czego zmierzają bolszewicy agitatorzy w Polsce, podaje jasno odezwa komunistycznej P. R. P., wystosowana do żołnierzy pod dewizą „Dość przelewu krwi bratniej”. Treść tej odezwy zmierza do stworzenia wśród wojska organizacji sowieckiej i do spowodowania zaprzestania walki z nieprzyjacielem zewnętrznym.

Oskarżeni za centrum swojej działalności w Małopolsce wybierają główne miasta, jak Lwów i Kraków i na linii tej działają, usiłując stworzyć bojówkę, która ma ogarnąć puszczoną miasto. Mając tajny lokal w Krakowie, w domu krawca Markfelda — pozostają w kontakcie z Warszawą, Lwowem i Jarosławem, a w tej ostatniej miejscowości działają najintensywniej, przy nader sprzyjających okolicznościach. Dla stłumienia bowiem ruchawki bolszewickiej w Sosnowcu, ściągnięto tam 10 pp., który po uśmierzeniu tej ruchawki, przeniesiono do Lubaczowa.

Zrozumiałem jest, że żołnierze tego pułku będą w centrum ruchawki bolszewickiej, zaznajomili się z ideą bolszewicką. Agitatorzy w nadziei, że żołnierze ci pójdą na lep ich dążeń, układają plan działania, a po z bolszewizowania pułku lubaczowskiego, a po zaprzysiężeniu tegoż jako armji sowieckiej, marsz na Jarosław.

Aby cel ten osiągnąć, zamawia Pysik wraz z Tuleją i Gniesem w drukarni Kwiczaty w Jarosławiu większą ilość odezw komunistycznych, z którymi wyjeżdża Pysik, a następnie Piatkówna i Szpaczkówna do Lubaczowa. Wskazówki działania nadchodzą z Krakowa, gdzie pracują Rogala, Markfeld i Pieniążek ukrywający się pod pseudonimem „Archala”, dokąd też wyjeżdża Gnies, a następnie agitator bolszewicki w mundurze żołnierza 10 pp. Kowala, występujący pod pseudonimem „Olek”

Obrońcami oskarżonych są: dr. Landau, dr. Meister, dr. Peiper, dr. Akser, dr. Grossfeld, dr. Wieser, poseł dr. Marek i poseł dr. Liebermann.

Z całej Polski.

Przejęcie latarni morskich przez władze państwowe. — Reorganizacja skarbu na Jasnej Górze. — O parafie marjawickiej. — Dzieci w Wilnie. — Deutscher Art-deutscher Wort. — Pronobis aresztowany.

„Dziennik Gdański” donosi, że władze polskie przejęły latarnie morskie w Okywiu, Helu, Gdańsku i Jastarni i Rixhöft.

Szaniem OO. Paulinów przystąpiono do reorganizacji skarbu Jasnogórskiego w Częstochowie. Rejestracja odbywać się będzie pod kierunkiem dwóch profesorów historii i sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po rozpatrzeniu wartości historycznej i artystycznej ważniejszych przedmiotów dokonane zostaną zdjęcia fotograficzne, poczem wydany ma być katalog i przewodnik ilustrowany.

Ministerjum W. R. i O. P. zwróciło się do Magistratu Łódzkiego z prośbą o przesłanie wykazu hipotecznego, dotyczącego parafii marjawickiej przy ul. Nawróta. Między parafią powyższą a jej proboszczem ks. Edwardem Marksem, który przeszedł na katolicyzm, wyłonił się zatarg o kościół. Ks. Marks zawiadomił ministerjum, że kościół ten przekazuje parafii katolickiej.

Ub. Niedzieli odbył się w Wilnie obchód pierwszej rocznicy powstania wileńskiego baonu uzupełniającego, który powstał z rozkazu gen. Szeptyckiego, w chwili dla Wilna b. krytycznej powtórnie natarcia bolszewików. Zaraz w pierwszych dniach napłynęło około 1000 ochotników, którzy 29 kwietnia r. z zwycięsko bronili miasta rodzinnego, ów Baon rezerwowi od roku rezerwoarem zasilającym walczące na froncie oddziały, jest dziś poważną formacją.

Przed dziesięć laty wybudowano w Katowicach na koszt miasta wielki teatr niemiecki, by zadokumentować niemieckość tego miasta. Fakt ten wywołał wielkie niezadowolenie wśród obywatelstwa polskiego i to tembardziej, że prowokacyjny umieszczono przy wejściu do tego przybytku sztuki napis: „Deutscher Art — Deutschem Wort”. Każdemu było bowiem jasnym, że za pieniądze podatkowe, a więc i za pieniądze obywateli polskich wybudowano instytucję wprowadzającą kulturalną, lecz o wyraźnym charakterze germanizacyjnym. Ażeby Polaków specjalnie drażnić, wystawiono kilkakrotnie operetkę „Polnische Wirtschaft” w której szydzono z polskości. Czasy się jednak zmieniały i ten gmach niemiecki doczekał się innych czasów. W tych murach, w których przez dziesięć lat chwalało wszystko, co było niemieckiem, odezwał się po raz pierwszy potężny głos polski, odegrało tam bowiem pod kierownictwem Edmunda Rydziera „Zemsta” hr. Fredry.

Z POŻÓLIKILYCH KART.

MAJ.

Na rocznej klepsydrze znów zmiana zaszła. Po miesiącu — co to przeplata, trochę zimy, trochę lata — nastał zielony maj, o który powiada ekonomista Haur w XVII. w: „Ten miesiąc — piśze o maju — nie tylko człowieka, ale i wszelki rodzaj zwierząt, pactwa, ryb, sobą rozwesela i cięszy zielonością, aubowiem na polu, w łąkach, w sadach, ogrodach i łąkach różnym krzewem i urodzajami wszystek ozdabia świat, każdego ciesząc i karmiąc”.

Jak długi, szeroki ojczysty nasz kraj, rozpoczyna się miesiąc serdecznie umiowanym nabożeństwem ma owem, „maj bowiem „miesiącem Mariji” nazywają i jej też kultowi był poświęcony. Mnóstwo też ludzi soieszło i spiesz w dniu dzisiejszym w progi świątyni „na łtanie” — bo

„...Dafi weźmiem kwiecistą, weźmiem [z gajów, z łąk,

Modlitwą a rzewną
Poświęcim a pewno
Je przyjmie Najświętsza z grzesznych [aszych rąk.

I zjedna lit-śna u Niebios, że tam
Gdzie w barwach się tęczy
Majowy kwiat wdęczy,
W iesieni się zrodzi słodki owoc nam”...

To też pełno maju w poezji naszej, tej z zamierzonych czasów.

Ot piśze ongi Wesołszian z Kichdwa:

„...Maj wesoly nam nastaje
Zieloną się sady, gae,
Wiosna zimie gnuśne łaje,
A „zielone” w rękę daje”.

Z majem też związało się niejedna stara przypowieść:

— Jeśli pierwszy maja płacze — będą chude [klacze.

— Przyjdzie maj, reszta bydłu daj.
A sam za plec uciekaj.

Na św. Stanisław zatykano łąki wiechami, więc mówiono:

— Od św. Stanisława
Z pastuchami sprawa.

Na Wniebowstąpienie Pan Bóg wstępuje w niebo, robak w mięso, kwas w piwo a djabeł w babę (przychodzi bowiem na każdą gospodynię ogrom zaęc).

— Gdy przyleci krasa, to tuż Boża łaska.
— Deszczyk majowy i łyż panny młodej nie [długo trwają.

Mają Polacy dawny przesąd, żeby w maju nie zawierać mażeństw, stąd też powstało przysłowie:

Słub majowy — grób gotowy,
czerwiec stały — grudzień będzie do- [skonały.

Przez cały, szeroki polski kraj:

„Skróć ziemia z niebiosy
Na równe brzmi głosy,
Pieśń jedną radosną:
maj! cudowny maj!

Bo jak długi, szeroki ojczysty kraj — płynie pieśń:

„Witaj majowa jutrzeńko!
Świeć naszej polskiej krainie!

Kronika sportowa.

Z TRENINGÓW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKIEJ REPREZENTACJI NA OLIMPIADZIE.

Lwów, 29 kwietnia.

Przedstawiciele Polski w lekkiej atletyce, którzy będą z białymi Orłami na pierśiach reprezentować nasze państwo na tegorocznej Olimpiadzie w Antwerpii, zgromadzeni zostali, jak wiadomo, we Lwowie, gdzie pod okiem słynnego trenera, umyślnie ze Szwecji sprowadzonego Knuta Heige Helgessona prowadzą intensywny, racjonalny trening. Ogółem z dwustu polskich lekkoatletów wszystkich dzielnic Polski, zakwalifikował Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich do tego treningu czterdziestu paru najlepszych. Cwiczą oni biegi krótkie (100 m., 200 m. i 400 m.), biegi rozstawne (4.100 m. i 4.000 m.), biegi na średnie i długie przestrzenie (800 m., 1500 m. i 10.000 m.), dalej skoki: w dal, w wyż i o tyczce, oraz rzuty dyskiem, kulą i oszczepem.

Najnowszy amerykański trening wyklucza, zdaniem Helgessona, ustawiczne mierzenie osiągniętych wyników, co dotąd zdawało się być podstawowym kanonem naszych przygotowujących się do zawodów sportowców. Z tego powodu nie jest rzeczą możliwą osiagnąć i podać do powszechnej wiadomości osiagnane wyniki t. j. dane, pozwalające ściśle określić szanse polskiej reprezentacji na Olimpiadzie, w porównaniu z wynikami innych narodów. Nie mniej współpracownikowi naszemu udało się otrzymać pewne konkretne dane, rzucające ciekawe światło na przebieg pracy sportowej naszych lekkoatletów.

Przedewszystkiem w dziedzinie biegów krótkich, z naszej drużyny Olimpijskiej wysuwa się na czoło Sterba i Filasiewicz, podczas gdy słynny Sośnicki

utrzymuje się jak dotąd na trzecim miejscu. Również bardzo piękny styl osiąga w tych biegach Gött. Przybycie znanego Fabiana, który dopiero w tych dniach ma być przydzielony z armji do Lwowa, może kolejność te przemienić. Z warszawskich biegaczy po za Sosnickim, osiągają dobre wyniki Gebethner i Habich. Bieg stu metrowy, trenowany dotąd dość luźno, bez forsy, daje czasy około 11 do 11 i 3/5 sek. W biegu 400 m. wspaniały styl osiąga Sterba w czasie, (też rozumianym bez wysiłku finiszowego) około 54 sek.

Biegi długie wypadają nieco słabiej. Polsce brak najlepszego polskiego biegacza na te przestrzenie, Barana. Forma jego i styl już na początku sezonu budzą podziw. Zwłaszcza bieg 1000 m., zabierający temu polskiemu rekordziste, zaledwie niewiele po nad 4 min. czasu. Jest to już czas Olimpijski. Czas swój Baran niewątpliwie jeszcze poprawi. To samo dotyczy biegu na 3 km. Po za Baranem w biegach średnich zwraca uwagę wieloletni rekordzista polski Latawiec.

Biegi długie wypadają nieco słabiej. Polsce brak na razie europejskiej klasy stayera.

Skoki wypadają dość nierówno. Skok w dal, mimo początku sezonu, daje świetne wyniki: przy końcu siódmego metra. Króluje w nim Sośnicki przy silnej rywalizacji Sterby. Zresztą cała pozostała grupa dobrze przekroczyła już 6 metrów. Skok w wyż nie daje na razie zbyt olśniewających wyników i nie przekracza, lub prawie nie przekracza polskiego rekordu (174 cm.). Skok o tyczce mniej więcej w tej samej klasie. Zresztą nie jest to narodowe, bo zasadniczo skoki te uprawia się na razie na życzenie trenera, wyłączenie „na styl” przy umiarkowanej wysokości. Dopiero później poprzeczka znacznie mknąć ku górze.

Rzuty wypadają lepiej, niż umiarkowanie. Szydłowski w oszczepie przekracza raz wraz rekord polski rzutami pięćdziesięciometrowymi. Dysk trenują Kirschner, Cybulski rzutami do 40 m. Kulą zbliża się dopiero do dwunastu.

Co do biegów rozstawnych, chodów, skoków z miejsca i paru innych punktów (bieg 110 m. z przeszkodami), to w działach tych wyników nie mogliśmy się dowiedzieć. Zresztą jest to dopiero początek sezonu. Czeka nas trzy miesiące pełnego, mądrego treningu, który niewątpliwie podwyższy obecne wyniki.

Pod koniec czerwca Polski Związek Lekkoatletyczny urządza zawody wszechdzienne w Warszawie: o mistrzostwo Polski.

W dniu tym stolica ujrzy swych dzielnych Olimpijczyków w czerwonych koszulkach z Białymi Orłami na pierśiach. A przed wyjazdem do Antwerpii reprezentacyjna drużyna Polski będzie miała parę międzynarodowych spotkań z reprezentacjami innych państw. Na pierwszym planie są Czechi. Zobaczymy, jak nasi chłopcy dadzą sobie radę i czy Biały Orzeł zatryumfuje nad czeskim lwem. Dopiero po tych międzynarodowych spotkaniach będziemy mogli konkretnie ocenić szanse Polski w Antwerpii, które miejsce wśród 24 reprezentowanych narodów zajmie nasza Rzeczpospolita.

Z muzyki.

DOROCZNY KONCERT „ECHA”.

Doroczny koncert „Echa”, który odbył się w niedzielę w południe z powodu niemożności pozyskania zbyt kosztownej sali na wieczór, w Towarzystwie muzycznym przypominał nam dzielną, karną śpiewaczą drużynę pracującą na terenie naszego miasta od wielu lat. Nie od rzeczy będzie przypomnieć kilka dat odnoszących się do historii tego śpiewaczego zespołu, który powstała przed laty do życia inicjatywa zasłużonej jednostki — M. Fontany. Dwunastu ludzi skupiło się początkowo, by propagować kult pieśni i umiłowanie jej szerzyć do całej Polsce, podówczas wszakże rozdarłej kordonami. Nie brakło „Echistów” przy żadnej uroczystości na terenie Lwowa, poznały ich i prowincjonalne miasta, do których poczuli wyjeżdżać z koncertami. Rosła stawa zrzeczenia gruntowały się podstawy finansowe, rosło jednak i znaczenie moralne. Bo oto w r. 1894 rozpisano „Echo” pierwszy polski konkurs na utwory choralne, którego rezultat był dotąd: 29 kompozytorów polskich odpowiedziało na apel, ilość przesyłanych przez Echistów dzieł wzrosła do liczby: 100, ilość członków Towarzystwa do liczby: 180. Z chwałą, gdy batutę dyrygenta objął Jan Gill weszło Towarzystwo w stadyum bardzo poważnego rozwoju rozszerzając znacznie koło swojego działania. Już nie tylko Lwów i miasta byłej Galicji znały Echistów, lecz dotarli oni aż do Warszawy, w której murach im pierwszym przypadło w udział odpiewanie pod batutą Galla w sali filharmonii w r. 1905 pieśni patriotycznych. Do roku 1914 rejestrują kroniki „Echa” setki koncertów, wojna światowa dopiero położyła chwilowo dwukrotnie swoją ciężką dłoń i na krosnach ich pracy, po raz pierwszy w r. 1914 podczas inwazji rosyjskiej, poraz który w r. 1918, podczas znanych wypadków listopadowych. A jednak zaledwie wypędzono wroga z murów miasta już poczęła się ścigać do swego ogniska śpiewacza brać (koniec listopada 1918, by w dniu 4. maja 1919 po przerwie wywołanej paromiesięcznym oblężeniem, a czasie którego trudno było myśleć o inżynijnej pracy, wystąpić na wieczornicy majowej, rozpoczynając nowy okres pracy.

W listopadzie 1919 przeprowadzono nowe

wybory, uzupełniono zdekompilowany wypadkami wojennymi wydział, z dnia na dzień wzrastały kadry śpiewacze, zasilane powracającymi z szeregów członkami.

Jęto się usilnej pracy i oto: 28 stycznia śpiewało „Echo” w kościele Marjackim w Krakowie, występowało wiele razy w koncertach dla żołnierzy naszych urządzanych, rozpisano ponowny konkurs na utwory chóralskie, otwiera kurs muzyczny.

Pod wytrawną batutą dyrektora Jana Rangla pracując przypomnieli się ostatniej niedzieli, mając w zanadrzu szereg produkcji na najbliższą przyszłość, więc w Kasynie i Kole literacko-artystycznym i podczas uroczystości majowego narodowego święta i może jeszcze przed wakacjami w koncercie, który objąłby utwory nadesłane na konkurs.

W niedzielnym koncercie wzięło udział 44 E-chistów, chór zaś wykonał program bardzo obfity i niełatwy. Więc jędrne, zamaszyste Szopskiego „Hasło”, szwajcarskiego kompozytora Hegara pełen akcentów dramatycznych „Pochód przez pustynię”, więc nastrojowe pieśni Rudnickiego: „Coś się śni” i Walewskiego: „Zawód” i tegoż pełna humoru: „Bajeczka o myszce”, więc Żeleńskiego: „Pieśń do Wilji” i silną w wyrazie Wajewskiego: „Burzę”.

Produkcji słuchało się z ogromnym zainteresowaniem. Chór jest bardzo karny, doskonale śpiewany, czuje się to, że te dwa razy tygodniowo odbywające się próby są wyzyskiwane na rzetelną i sumienną pracę. Obsada wystarczająca.

Bardzo dobre tenory p. Apfla i Czajkowskiego, doskonały bas por. Bereźnickiego, sympatyczny baryton p. Martyniaka nadają poszczególnym głosom tę normę, o którą w zespole tak bardzo chodzi. Rzecz prosta, owe plusy znajdują swój wykładnik w pracy dyrektora Jana Rangla, który chórem tym kieruje znakomicie, wydobywając umiejętnie zasadnicze wartości, jakieby zespół cechować powinny. Uderza ogromnie subtelność wykonania, umiejętność wydobywania nastrojów i przesłane linie dynamiczne.

Wstęp i zakończenie: „Pochodu przez pustynię”, „Coś mi się śni”, „Bajeczka o myszce” — są klasycznymi przykładami jak dynamicznie rozwiązywać się powinno śpiewane chóralskie utwory. Uderza przytem ogromna pewność, z jaką chór śpiewa, czystość brzmienia, umiejętność utrzymania się w przepisanej tonacji.

Słowem: „Echisci” odnieśli rzetelny i zasłużony sukces i to bez żadnych „ale”.

Istniejące, że za rzadko może pojawiają się na estradzie znajduje swoje pełne wytlómaczenie w czasach wojennych, które uniemożliwiały zebranie większego kompletu, jako, iż wielu z tych śpiewaków, jak w piosence się mówi: „Pognała zawierucha... w świat”.

Produkcje chóru przegrodził śpiew solowy p. Stefanji Marynowiczówny, która jak zawsze, odśpiewała pięknie szereg pieśni. W wysoce artystycznej jej interpretacji słyszeliśmy dwie pieśni Karłowicza, historję o „Jasku z pod Sącza” Żeleńskiego, pieśni Paderewskiego, Różyckiego i pieśń dyrektora Rangla: „Sami”.

Piosenkę tę, nieco puccinizującą, bardzo piękną w melodji, rzucaną na subtelnie malujący nastroje ako paniament powtarzała artystka zniewolona rześnym aplauzem licznie zgromadzonej publiczności.

Prof. Lesław Jaworski.

O miliony ukraińskie w bankach berlińskich.

„Taegl. Rundschau” pisze na temat powyższy: O miliony rządu ukraińskiego, leżące tutaj w trezorach wielkich banków berlińskich, wybuchła gorąca walka. Po ucieczce kierownika dyrektoratu ukraińskiego, Petlury i po rozbiciu jego armji musieli i należący do rządu jego ministrowie jak najspieszniej opuścić kraj i obecnie jako wychodźcy rozprószeni są po różnych krajach. Panowie ci obecnie, gdy im zaczyna brakować środków, starają się o uzyskanie milionów ukraińskich, agentury finansowej, jaka istniała tutaj już za czasów ukraińskiej rady centralnej i za czasów hetmana.

Po upadku rządu, stworzonego przez Petlurę zjednoczyły się wszystkie partie polityczne i założyły w Odesie parlament, który obecnie rządy wykonuje. Nowa armja pod Pawłowskim walczy z Polakami. Dlatego też ukraińska Rada finansowa wzbrania się wydać dawniejszym ministrom pieniądze, które z pewnością powędrowałyby do Warszawy, gdzie przebywa Petlura i żyje z Polakami w wielkiej przyjaźni.

„Taegl. Rundschau” podaje dalej telegraficzne rozkazy różnych komitetów ukraińskich do Berlina, aby pieniądze nie wydawano, tak n. p. komitetu wiedeńskiego. W tych dniach bawiła w Wiedniu delegacja nowego „rządu” ukraińskiego, która obecnie jest w drodze do Berlina.

Z naszej strony widzimy w tem wszystkim tylko wpływ niemieckie. Niezadowolone jednostki wśród ukraińców chwytają się wszystkich sposobów w walce z Polską, a większych przyjaciół jak Niemców trudno im oczywiście znaleźć, jeśli chodzi o pogieranie akcji przeciwpolskiej.

Wiadomości telegraficzne.

Z GÓRNEGO ŚLASKA.

Bytom. (PAT.) Niemcy sprowadzają liczne wojska na pogranicze Górnego Śląska. Wzmacniają one swoje wojska w Lesznie, Brzegu, Świniicy i Oleśnicy. Dnia 27 kwietnia objął komendę nad 8-mą brygadą „Reichswehr” w Brzegu generał Hoessner, osławiony komendant „Grenzschutz” Górnego Śląska który zdławił powstanie na Górnym Śląsku.

Z TERENÓW PLEBISCYTOWYCH.

Wałecz. (Radio.) Międzykoalicyjna rządząca komisja zakazała śpiewanie w szkołach na czas trwania rządów teje komisji patriotycznych pieśni, zarówno polskich jak i niemieckich.

ODEZWA RADY WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Rada województwa warszawskiego postanowiła wydać do mieszkańców województwa odezwę tej treści: „Rodacy! W chwili, gdy bohaterka armja nasza krwią swoją broni Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przed naporem wroga, Ojczyzna zwraca się do wszystkich dzieci swoich z wezwaniem o pomoc. Kraj nasz się buduje, powstaje z popiołów i gruzów. Dla jego odbudowy, dla jego obrony potrzebne są pieniądze. Moglibyśmy je dostać od państw obcych, lecz wtedy popadniemy w zależność ekonomiczną. Wolni politycznie, dźwigać będziemy ciężkie jarzmo zależności gospodarczej. Każdy kto to rozumie, odpowie na ten zew: wierzymy w rozum wasz i zdrowy instykt samozachowawczy. To też wołamy do was — niech każdy przyjdzie z pomocą Ojczyźnie, znajdującą się w potrzebie. Niech każdy grosz swój zaoszczędzony złoży na jej ołtarzu — nie w otterze, o to Ojczyzna was nie prosi, lecz jako pożyczkę. Pokażmy światu, iż godni jesteśmy być wolnym narodem, że rozumiemy swoje obowiązki i sami bez cudzej pomocy wnieśliemy dom swój ojczysty.”

1 MAJA WE FRANCJI I AUSTRII.

Paryż. (Havas z Londynu.) Związek kolejarzy ogłasza, iż dnia 1 maja kolejarze nie przerywają pracy. Pracownicy tramwajowi i omnibusowi, również nie będą strajkować.

Wiedeń. (Radio.) Dzienniki donoszą, że w dniu 1 maja poczta i telegraf urzędować będą jak w dni niedzielne.

ROKOWANIA CZESKO-NIEMIECKIE.

Nauen. (Radio.) Dnia 4 maja przybywa do Berlina wielka komisja rządu czesko-słowackiego na rokowania w sprawach handlowo-politycznych. Zamierzone jest omówienie regulacji waluty.

SPRAWA RJEKI.

Rzym. (PAT.) Rząd włoski zgodził się z rządem Jugosłowiańskim a rozpoczęcie pertraktacji o rozwiązanie sprawy Rieki i ma nadzieję, w jak najkrótszym czasie dojść do zupełnego porozumienia.

AKCJA HUMANIT. FRANCUSKA W NIEMCZECH.

Paryż. („Echo de Paris” z Moguncji.) Rząd francuski przekazał władzom wojskowym znaczne sumy przeznaczone dla zorganizowania akcji odżywiania ubogiej ludności Frankfurtu i Darmstadtu.

WYMIANA KORON NA ŚLASKU CIESZYŃSKIM.

Kraków. (PAT.) Dyrekcja kolejowa komunikuje: Z powodu przedłużenia czasu do wymiary koron na Śląsku Cieszyńskim do 1 maja br. godz. 24. obowiązują rozporządzenia dotyczące zamknięcia ruchu osobowego i towarowego, wydane na czas zamknięcia granic aż do 1 maja br. włącznie.

ZAPROSZENIE NIEMIEC DO SPAA.

Wiedeń. (BK. z Berlina.) Zastępca włoski wręczył kanclerzowi państwa zaproszenie na konferencję w Spaa w dniu 25 maja br.

ANTYSEMITYZM WIEDEŃSKI.

Wiedeń. (Radio.) Na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli niemieckich Związków studenckich postanowiono przerwać dalsze demonstracje przeciw studentom żydowskim.

KOALICJA A NIEMCY.

Wiedeń. (Radio.) Korespondent „Voss. Ztg.” donosi z St. Remo, że Nitti wystąpił z wnioskiem dopuszczenia przedstawicieli Niemiec i Austrii do międzynarodowej komisji dla surowców. Wniosek ten popiera L. George, a sprzeciwił mu się Millerand.

PRETENSJE FINANS. KOALICJI DO NIEMIEC.

Wiedeń. (Radio.) Berliński „8 Uhr Abendblatt” donosi z Bazylei, że ogólne pretensje Anglii do Niemiec wynoszą 45 miliardów fr. zaś wszystkich pozostałych sprzymierzeńców 280 miliardów fr.

Paryż. (Havas z Brukseli.) Na przyszłej konferencji w Spaa, Rada najwyższa — jak o tem donoszą urzędowo — zamierza ustalić wysokość odszkodowania, które w myśl traktatu Niemcy mają zapłacić.

Z KONFERENCJI W ST. REMO.

Lyon. (Radio.) Wedle doniesień z St. Remo do „Matina”: Scjalaja konferował wczoraj w Nicei z Trumbicem, który odjeżdża stamtąd do Belgradu. Na-

stępne konferencje między Scjalaja a delegatami Jugosłowiańskimi odbęda się za kilka dni.

WIELKA KATASIROFA KOLEJOWA.

Paryż. (Havas z Londynu.) Z Sydney donoszą, że na stacji Morakabad na linii północno-indyjskiej nastąpiło zderzenie Expressu z pociągiem towarowym; 150 osób zabitych, a 57 rannych.

Z OBSERWATORJUM KRAKOWSKIEGO.

Kraków. (PAT.) W związku z obradami zjazdu naukowego w Warszawie, na którym był przedstawiony pokrótce oplakany stan dostrzegalni astronomicznych w Polsce, obserwatorium tutejsze otrzymało w darze od p. Dra Jana Włodka w Krakowie aparat do odbierania radiotelegramów. Dokonane z tym przyrządem próby dały pomyślny wynik naukowy. Udało się mianowicie otrzymać sygnały godzinowe z wieży Eiffila w Paryżu.

Wiedeń. (BK. z Berlina.) Jak podaje „Berl. Tageblatt”, gen. Merker otrzymał dymisję, o którą sam prosił.

Nauen. (Radio.) Międzynarodowa komisja w Flensburgu ogłasza, że swoich czynności w drugiej strefie nie ukończy przed trzema miesiącami.

Ochrona lokatorów

W ostatnich dnach zamieszczone zostały w dziennikach wiadomości z Warszawy, wedle których Rada ministrów miała się oświadczyć za dozwoleńiem w drodze ustawowej, generalnego podwyższenia czynszów mieszkaniowych o 100 procent, czynszów za lokale sklepowe i przemysłowe o 200 procent w stosunku do czynszu z roku 1914.

Na tej podstawie można było nabrać przekonania, że wspomniane podwyżki czynszów już obowiązują, a właściciele realności na podstawie wiadomości dziennikarskich już obecnie 100 pr. do 200 i większych domagają się podwyżek.

Ponieważ wielu lokatorów z powodu nieznamomości rzeczywistego stanu prawnego narażonych może być na szkodę przez godzenie się na nieuzasadnione podwyżki, Towarzystwo „Ochrona lokatorów” podaje do wiadomości, że ogłoszona w dziennikach uchwała Rady ministrów nie jest ustawa, ani obowiązującym rozporządzeniem i że na razie żadnych praktycznych skutków odnośnie do wysokości czynszów za s bą nie pociąga.

Zwrócić należy przy tem uwagę, że zamieszczone w dziennikach w tej sprawie notatki nie podają, czy proponowana przez Radę ministrów zmiana obowiązujących przepisów mieszkaniowych ma się odnosić do całej Rzeczypospolitej Polskiej, czy też tylko do obszaru dawnej Królestwa-Polskiego. Wszystkie bowiem dotychczasowe ustawy mieszkaniowe odnoszą się jedynie tylko do byłego Królestwa Polskiego, zaś w Małopolsce wsch. dnjej bez przerwy obowiązywała i obowiązuje bez żadnych zmian ustawa o ochronie lokatorów wydana przez lwowski Tymczasowy Komitet Rządzący.

W każdym razie projekt Rady ministrów może uzyskać moc obowiązującą tylko w drodze ustawodawczej tj. przez uchwałę Sejmu, co nie tak prędko nastąpi.

Literatura i sztuka.

* **Wystawa formistów.** W niedzielę 2 maja b. r. została otwarta Wystawa Formistów i Buntu Poznańskiego w lwow. Tow. sztuk pięknych.

Po zwalczeniu wszelkich trudności, udało się zebrać szereg prac artystów z Krakowa, Poznania, Warszawy i Lwowa, które ułatwią zapoznanie się z twórczością nową sztuki, zdobywającej sobie coraz większe uznanie. — W wystawie biorą udział: Czwastek Leon, Czyczewski Tytus, Hynkowski Jan, Hulewicz Jerzy, Lille Ludwik, Matusiak Stanisław, Pronasako Andrzej, Pronasako Zbigniew, Paniński Jan, Niesiołowski Tymon, Smaj Stefan, Vermerówna Zofja, Witkiewicz Stanisław Ignacy, Zamoyński August.

Oprócz prac wymienionych artystów wystawione będą podhalańskie malowidła na szkiele ze zbiorów p. majora dr. Lesława Węgrzynowskiego.

* **Wystawa w Wenecji.** W tych dniach otwarta zostanie w Wenecji międzynarodowa wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki. Na wystawie tej Polska posiadać będzie własny odrębny pawilon w którym zgromadzone z stały pierwszorzędne współczesne prace naszych artystów. W celu ustalenia dyrektyw odbyło się kilka posiedzeń przedstawicieli ministerium sztuki z najwybitniejszymi przedstawicielami świata artystycznego. Osatecznym ustalono, że wystawa winna być możliwie jednolita, składająca się z możliwie małej ilości artystów. Urządzenie wystawy i wybór dzieł powierzono — jak już donosiliśmy — p. Wł. Jaroickiemu.

Ostecznie po przewycięzeniu wielu trudności wpływających z niechęci prywatnych właścicieli do wysyłania swych obrazów w obecnych czasach za granicę, udało się zgromadzić przeszło

do prac. W specjalnie zabezpieczonym wagonie pod eskortą oddziału skautów prace polskie przybyły 12 b. m. do Wenecji. Według otrzymanych informacji przez ministerjum sztuki i kultury przybycie dzieł sztuki polskiej wywołało w Wenecji przychylnie zainteresowanie i już dziś sądząc z całości wystawy polskiej można być pewnym, że zajęła ona jedno z pierwszych miejsc na wystawie międzynarodowej.

Z ruchu wydawniczego.

• Dziennik urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 3 z 30 czerwca 1920, zawiera w dziale urzędowym rozporządzenia, okólniki i zawiadomienia, zaś w dziale nieurzędowym: Stanisława Śliwińskiego: „Kilka uwag z powodu memoriału Wydziału prawa i urzędowości politycznych Uniwersytetu, Towarzystwa prawniczego i Związku adwokatów polskich w Lwowie w sprawie techniki ustawodawczej”. Sawickiego: „Sądy administracyjne w Polsce. — Projekty i motywy w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku”. — L. S.: „Orzecznictwo Izby IV (Małopolskiej) w kwestii prawa publicznego”.

• Analiza robocizny i materiału robót budowlanych zestawil in. Marian Zerebecki. 1920. Stron 298 — 8-vo. Skład główny w księgarni Perzyńskiego, Niklewicza i Sp., Nowy Świat Nr. 21.

W powyższej książce autor postawił sobie za cel umożliwić przeprowadzenie kalkulacji cen jednostkowych przy robotach budowlanych dla każdego miasteczka, przez podanie analizy robocizny i materiału, które oblicza się według cen miejscowych. Analiza robocizny zestawiona jest nie według dniówki, lecz bierze za podstawę godzinę pracy robotnika o średniej sile pracującego w normalnym tempie. Podręcznik ten obejmuje następujące działy: 1) roboty ziemne, 2) roboty murarskie, 3) roboty kamieniarskie, 4) krycie dachów, 5) roboty ciesielskie, 6) roboty różne, jak stolarki, ślusarskie, betonowe i t. p.

Edzie rzecz fachowych czasopism ocenić wartość tej książki z punktu widzenia technicznego. My ograniczamy się do zwrócenia uwagi kół interesowanych, że podręcznik powyższy ukazał się w handlu księgarskim.

• Czasopismo górniczo-hutnicze, zeszyt IV, za kwiecień br. zawiera następującą treść: Rola komorowych pieców i wywołane przez nie zmiany we współczesnym gazownictwie, Adam Stanisław Koss; — O strzelce zapomocą płynnego powietrza w kopalnictwie, St. Grabianowski; — Upaństwowienie produkcji węgla. — Światowa produkcja węgla. — Targi węgla w Warszawie. — Nafta: Zadania Państwa wobec przemysłu naftowego w dobie obecnej, Dr. Jan Nowak. — Wykaz ekspedycji ropy naftowej i rurociągiem. — Wykaz produkcji tłoczeń ropy. — Zestawienie produkcji gazów za miesiąc stycznia 1919 r. — Okręg Stanisławowski i Drohobyczki. — Przegląd górnictwa. — Przegląd piśmiennictwa. — Wiadomości bieżące.

Z dziennika ustaw.

Zwalczanie mszycy wlnistej.

Nr. 34 Dzien. ustaw ogłasza obszernie rozporządzenie Ministra rolnictwa z 16 kwietnia br. wydane na mocy ustawy z 2 sierpnia 1919 o zwalczaniu mszycy wlnistej (krwistej). Wszyscy posiadacze szkółek drzew owocowych obowiązani są (w bież. roku do 23 czerwca, w przyszłości zaś do 1 marca każdego roku) zgłosić u władzy swoje szkółki przez wypełnienie przepisanych formularzy.

Lustrator urzędowy tj. przedstawiciel upoważniony przez Ministerstwo instytucji ochrony roślin ma prawo wstępu do szkółki i badania drzewek i szczepów. Jeżeli szkółka wolna jest od mszycy, posiadacz jej otrzymuje odpowiednie poświadczenie, a wykaz wszystkich takich szkółek ogłaszany będzie corocznie w dziennikach urzędowych, pismach rolniczych i fachowych ogrodniczych. W razie ujawnienia w szkółce mszycy wlnistej, następuje zakaz odstępiania z niej drzewek, zarazem zaś lustrator wydaje zarządzenia zmierzające do zwalczania mszycy. Może też być zarządzeniem wycięcie drzewek i szczepów. Ekspedycja środkami komunikacyjnymi drzewek dozwolona jest tylko na mocy zaświadczenia urzędowego, że szkółka wolna jest od mszycy. Ten ostatni przepis wchodzi w życie od dnia 1 września br.

Manifestacje pierwszego maja.

„Słowo Polskie” podało już krótką wiadomość o rozporządzeniu Ministra spraw wewn. z 17 kwietnia br. w sprawie manifestacji w dniu 1 maja. Rozporządzenie to zawiera w tym dniu od 8 rano do 8 wiecz. działy ograniczeń w przedmiocie urządzania pochodów i zebrań. Ograniczenia takie wydane zostały w niektórych okręgach administracyjnych Kongresówki na mocy ustawy z 25 lipca 1919 o zapewnieniu bezpieczeństwa Państwa. Wynika z tego, że rozporządzenie powyższe nie ma praktycznego znaczenia dla Małopolski, gdzie obowiązują dzielnicowe przepisy prawne o pochodach i zebraniach.

(Od Red. Czy Pan Minister pamięta o potrzebie wydania analogicznego rozporządzenia dla obchodów 1 manifestacji 8-go maja?)

Dział ekonomiczny.

Zyskowność lokaty w Pożyczkach państwowych.

Pożyczki państwowe dają bezwzględna pewność lokaty. Ale nietylko przeświadczenie o tej pewności skłoni nawet najbardziej ostrożnego i wyrachowanego kapitalistę do umieszczenia swej wolnej gotowizny w naszych pożyczkach państwowych. Zachęci go do tego również zyskowność tej lokaty. Kapitalista ów oplecać się tu będzie na obliczeniu następującem.

Zasadniczem. ustawowem oprocentowaniem obu typów pożyczek — zarówno krótkoterminowej, jak długoterminowej — jest 5 procent. Ale stopa ta podwyższa się automatycznie, jeżeli uwzględnimy zastrzeżenia w ustawie uprzywilejowania pożyczki.

A więc przedewszystkiem „kupony od obligacji pożyczki państwowej z roku 1920 wolne są od podatków rentowych” i t. d.

Otóż podatek ten, inaczej zwany podatkiem kuponowym, wynosi obecnie 7½ %, w najbliższej jednak przyszłości ma być podwyższony do 10%. Jeżeli zatem papier procentowy przynosi pięć od sta, to posiadacz tego papieru, po odtrąceniu 10%, t. j. dziesiątej części tych pięciu marek od sta na podatek kuponowy, otrzyma do ręki tylko 4 i pół marki. Innemi słowy, dochód procentowy z tego papieru zmniejszy się do 4 i pół %, t. j. zmniejszy się o pół proc. Przyszły posiadacz obligacji pożyczek państwowych z roku 1920 jest wolny od tego zmniejszenia się dochodu procentowego, a więc jego dochód, jak gdyby powiększa się o pół procent.

Innemi słowy, posiadacz 5% obligacji pożyczek państwowych z roku 1920 uprzywilejowany będzie w stosunku do posiadaczy jakichkolwiek innych 5% obligacji — na pół proc. Jest to zatem pośrednie podwyższenie stopy procentowej od pożyczek państwowych do wysokości 6 i pół proc.

Dodać tu jeszcze należy, że kupony od obligacji pożyczek państwowych z roku 1920 przyjmowane będą przy uiszczeniu podatków i opłat państwowych. Zwolnia to posiadaczy kuponów od tych obligacji od konieczności wymiany tych kuponów na gotowiznę, oszczędza zatem zabiegów, nieodczuwanych dla realizacji kuponów.

Ale na tem się nie kończą pieniężne przywileje posiadaczy obligacji pożyczek państwowych z roku 1920. Oto pożyczka krótkoterminowa, zarówno, jak długoterminowa „będzie zaliczana do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej i rentowej”.

Należy tu przypomnieć, że naród w osobie swojego najwyższego organu prawodawczego, t. j. Sejmu, postanowił przeprowadzić pożyczkę przymusową. Pożyczka zatem niewątpliwie dojdzie do skutku z czem muszą się liczyć wszyscy ci, którzy do podpisania tej pożyczki wezwani będą. Pożyczka ta jak powiedział P. Minister Skarbu, „może być i powinna być zaciągnięta na gorszych i trudniejszych warunkach dla dających swe środki, a zarazem na dogodniejszych dla Ministerstwa Skarbu, aniżli pierwsza”.

Posiadacz dobrowolnie nabytej, 5 proc. pożyczki krótko lub długoterminowej będzie mógł tę pożyczkę przedstawić w pełnej wysokości do zaliczenia na pożyczkę przymusową, która, zgodnie z oświadczeniem p. Ministra Skarbu, oprocentowana będzie niżej, niż na 5 proc. A zatem — nowe uprzywilejowanie, nowa korzyść dla posiadacza jednej z dwu pożyczek dobrowolnych. Gdyby nie miał 5 proc. pożyczki dobrowolnej, musiałby nabyć pożyczkę przymusową, oprocentowaną na 4 proc., a może jeszcze niżej, i z tego tytułu, zatem płynie dla subskrybenta jednej z pożyczek dobrowolnych zysk pośredni, wynoszący 1 proc. lub nawet więcej.

Jednolita taryfa kolejowa.

Od 1 czerwca r. b. będzie obowiązująca nowa taryfa na przewóz osób, psów bagażu i przesyłek nadzwyczajnych normalnie torowami polskimi i kolejami państwowymi i normalnie torowami kolejami prywatnymi, zarządzanymi przez Państwo.

Taryfa ta zawiera postanowienia ogólne i postanowienia szczegółowe o przewozie osób, bagażu i zwierząt.

Według nowej taryfy opłaty jednostkowe za przewóz osób w pociągach osobowych i mieszanych wynoszą: w kl. IV. (w b. dzielnicy pruskiej) 15 fen., w kl. III. — 20 fen., w kl. II — 30 fen. od osoby i kilometra.

Ceny biletów obliczają się na odległość do 50 km. — kilometrycznie, od 51 do 100 km. — strefami po 5 km., a ponad 100 km. — strefami po 10 km., licząc za pełne strefy. Najniższa cena biletów w pociągach osobowych i mieszanych wynosi w kl. IV. (w b. dzielnicy pruskiej) i w kl. III — 1 markę, w kl. II. — 2 mk. i w kl. I — 3 mk.

Najniższa cena biletów w pociągach pośpiesznych równa się należności za 100 km.

Taryfa przewiduje bilety okresowe: roczne, sezonowe i miesięczne, na przejazd (bez ograniczenia

liczby przejazdów) między dwoma stacjami. Taryfa również uwzględnia ulgi ze względów społecznych i humanitarnych: przejazdy do szkół, wycieczki szkolne i dla robotników; następują dla straży ogólnych, udających się do miejsca wypadku, dla osób niezamożnych, pokaszanych przez zwierzęta, podejrzane o wściekłość, dla niezamożnych umysłowo chorych i tych-że dozorców i dla nieważdów. Bilety perenowe jednorazowe kosztować będą 1 mk., miesięczne zaś 30 marek.

Opłata za przewóz psa wynosi połowę ceny odpowiedniego biletu klasy 3 cieł.

Opłaty jednostkowe za przewóz bagażu wynoszą od każdego zaczętych 10 kg. i od każdego kilometra w pociągach: a) osobowych i mieszanych — 2 fen. i b) pośpiesznych — 3 fen. Opłaty oblicza się strefami po 10 km., licząc za pełne strefy.

Opłaty jednostkowe za przewóz bagażu wynoszą od każdego zaczętych 10 kg. i od każdego kilometra w pociągach: a) osobowych i mieszanych — 2 fen. i b) pośpiesznych — 3 fen. Opłaty oblicza się strefami po 10 km., licząc za pełne strefy.

Opłata jednostkowa za przewóz przesyłek nadzwyczajnych pociągami pośpieszными, osobowymi lub mieszanymi wynosi 3 fenigi od każdego zaczętych 10 kg. i od każdego kilometra.

Taryfa wreszcie przewiduje opłaty za wynajem pociągów nadzwyczajnych, wagonów osobowych, dla chorych i bagażowych.

Wiece właścicieli domów.

W wypełnionej po ostatnie miejsce sali Tow. higienicznego w Warszawie, odbył się wiec właścicieli domów w sprawie zagadnień, związanych z położeniem obecnem własności nieruchomości.

Obrały otworzył wyjaśnieniem celu narad prof. Józef Jerzy Boguski. Na przewodniczącego zaproszono reagenta Juliana Biernackiego.

W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele Lwowa (adv. dr. Westreich), Przemyśla (p. Krokoszyński), Łodzi (inż. Suligowski), Radomia (inż. Nowakowski) i inni. Nadesłano na ręce prezydium depesze z Krakowa, Lublina, Tarnowa i Kalisza.

Przedmiotem obrad były referaty pp.: Dionizego Zaborskiego i Wysockiego — o szkodliwości obecnej ustawy o ochronie lokatorów; pp.: Sterna i inż. Wołłowicza — o stosunku ministerjów i władz komunalnych do sprawy mieszkaniowej.

P. Jeżewski mówił o handlu lokalami przez lokatorów, czemu w rzeczywistości nikt nie przeciwdział. O stosunkach mieszkaniowych w Małopolsce mówił p. Krokoszyński z Przemyśla. P. Marcin Osmała wygłosił referat w sprawie ustawy o ochronie lokatorów.

W wyniku narad uchwalono wnioski następujące:

I. Prosić pp. marszałka Sejmu i Radę ministrów o przekazanie sprawy mieszkaniowej ministerjum robót publicznych i skarbu, celem jaknajszybszego i ostatecznego przejrzenia ustawy o ochronie lokatorów i wprowadzenia następujących zasadniczych zmian, na przeciąg jednego roku, licząc od dnia 1 kwietnia 1920 r.:

1) ażeby dozwolone zostały podwyżki komornego: za lokale sklepowe, sklepy, biura, zakłady przemysłowe i handlowe, kluby itp. — 6-cio krotnie;

2) ażeby opłata za wodę i kanały, dźwigi i ogrzewanie centralne obciążała lokatorów, w stosunku do zasadniczej ceny komornego za lokale;

3) ażeby bez zgody właściciela domu nie wolno było lokal odnajmować osobom trzecim, pod rygorem natychmiastowej eksmisji z lokalu;

4) ażeby właścicielowi domu służyło prawo do zajęcia we własnym domu odpowiedniego lokalu mieszkalnego, oraz pomieszczenia na przedsiębiorstwo handlowe, przemysłowe lub pracownię;

5) ażeby zmiany powyższe dotyczyły również umów najmu, zawartych od 1 kwietnia 1920 r.

6) ażeby wszelkie spory mieszkaniowe i wogóle wynikające ze stosunków najmu lokali przekazane zostały sądom państwowym z wyłączeniem tych spraw z pod kompetencji urzędu walki z lichwą.

II. Uznając zjednoczenie się wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości za niezbędne celem skuteczniejszej obrony własności nieruchomości od ruiny i umożliwienia rychłej odbudowy miast polskich. — walne zebranie uchwała: zorganizować centralny Związek zrzeszeń właścicieli nieruchomości wszystkich miast polskich i w tym celu zwołać zjazd przedstawicieli tychże zrzeszeń w najbliższym czasie.

III. Wykonanie powyższych uchwał przekazać komisji międzystowarzyszeniowej zrzeszeń właścicieli nieruchomości stoł. m. Warszawy.

Nekrologja.

Andrzej Gużkowski-Janicki

podporucznik 8-go p. w. k. Józefa Poniatowskiego poległ śmiercią bohaterską w 23 roku życia dnia 27 kwietnia 1920 przy ataku na Koziatyn. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 3 maja o godz. 9 rano w kościele Archikatedralnym.

OGŁOSZENIA

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. — Nadstawane nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamieszczone o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Biały lis do sprzedania za 11.000 Mk. p. w sklepie komisowym pasaż Mikolascha. 2326

Kupię maszynę do szycia ręczną w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji Słowa pod „Maszyna”. 2258

Lokomobila system rurkowy o sile 16—18 HP. 6 atmosfer z drzewczkami do sprzedania M. Kierski, Lwów, pasaż Mikolascha. 2287

Pląkny chart syberyjski za 4000 Mk. do sprzedania. Władomość w Administracji pod „Chart 125”. 2281

Cement, Cips tylko wagonowo poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1890

Formy do wyrobu rur betonowych, Prasy do wyrobu dachówek, Cement dostarcza „Pilot” Lwów Batorego 4. 771

300 Marek za aparat sztucznych zębów, za używane sztuczne zęby, precyzoza, złoto, srebro, perły, szlachetne kamienie, także zastawione, wyłaca najwyższą wartość. Strauch. Jubiler, Lwów, Legionów 29. 2185

Sprzedam zaraz folwark około 190 morgów, 8 km. od kolei w pięknej po górskiej okolicy częściowo odbudowany i zagospodarowany. Blizsza wiadomość Dr. Ujejski Pańska 18 od 5--6. Pośrednictwo wykluczone.

Szczeniaki czyste pointersy zaraz do sprzedania. Zyblikiewicza 28 II p. 2308

Apteka dobrze rentująca się wraz z calnością w miasteczku Małoleski wschodniej do sprzedania. Zgłoszenia listowne Lwów, Domagaliczów 3. p. H. Stankowa. 2309

Papa dachowa, w większej ilości poleca M. Kierski Lwów, pasaż Mikolascha. 2310

Sliczny duży stylowy salon (z czasów Cesarstwa antyki i artystyczne naśladowania) kompletnie urządzony z malowidłami znanych malarzy, starą porcelaną, bronzami, dywanami, lampami itd., z powodu wyjazdu w całości do sprzedania. Ogł. dać od 9--11:30, 3--4:30 ul. Potockiego 50, II p. na prawo. 2237

Austrjackie pożyczki, asygnaty polskie, hrywny, dolary, ruble, oraz złote i srebrne monety kupuję po najwyższym kursie. Głęboka 21 piętro, drzwi na lewo od 3 do 7. 2337

MIESZKANIA I SKLEPY.

Oficer poszukuje wikt domowego od 1 maja za deputat żywnościowy i ewentualną dopłatą w okolicy Pańskiej. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdrowy wikt” do Administracji Słowa. 2326

Poszukiwany od 1-go maja pokój, ewentualnie ze wspólną kuchnią. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Spokojny lokator”. 2266

Sala o 7-miu oknach na 2-gim piętrze w oficynach zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 11—15. 1960

Poszukuję pokoju umeblowanego w pobliżu ulicy Piekarskiej lub Pańskiej. Zgłoszenia pod: „Oficer”. 2307

Dwa pokoje z kuchnią poszukuje spokojny i uczciwy lokator. Dzielnica obojętna. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „2 pokoje”. 2260

Poszukuję 1 pokoju umeblowanego w centrum miasta. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Kawaler”. 2261

Wynajme 6—8 nokoł z komfortem najchętniej we wili z ogrodem od 1 lipca. Zgłosić się T. Potocki ul. Cłowa 3. 2295

WOLNE POSADY.

Instruktor rutynowany potrzebny natychmiast na wieś do przygotowania 3 uczniów do wyższych klas gimnazjum realnego i 2 dziewcząt do klas niższych. Wymagana znajomość języka francuskiego i wykreśnej geometrii. Warunki według umowy. Zgłoszenia do ks. J. Łucyka, proboszcza w Bordiakowcach p. Skała nad Zbruczem. 2313

POSADY POSZUKIWANE.

Ukończona konserwatorystka, inteligentna, wykształcona wyjechałaby chętnie na wieś lub prowincję, gdyby miała zapewnioną pewną ilość lek. jej gry na fortepianie. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Konserwatorystka”. 2267

Buchalterka rolnicza z praktyką, pisząca na maszynie, szuka posady na wsi od czerwca. Serafi. Nowna Sambor, Lwowska. 2285

Kucharz w średnim wieku, żonaty bezdzietny poszukuje posady prywatnie, też na sezon Jan Dańczak Cześniaki Rohatyn. 2024

MAŁŻEŃSTWA.

Panna lat 30 przystojna, blondyna, wykształcona, inteligentna z powodu braku znajomości, poszukuje na tej drodze w celu matrymonialnym człowieka poważnego na dobrem stanowisku, najchętniej i z wyjątkiem z prowincji. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Małżeństwo”. 2259

ROZNE DOMIESIENIA.

Za wyrobienie państwowej posady dla panny biegle piszącej na maszynie i władającej językiem polskim i niemieckim dam 1000 Mk. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „1000”. 2265

Biuro Niemczynowskiej plac Akademicki 3 poleca doborowe siły nauczycielskie na wakacje i na rok szkolny, wychowawczynie Polki, cudzoziemki, za zadowolone, towarzyski, służbę wszelkiej kategorii, rządców, ekonomów, leśniczych, nadleśniczych, gajowych, maszynistów, szoferów, furmanów, lokajów, kamerdynerów, kucharzy, kucharzy, służbę każdej kategorii. 2303

Kto wyjeżdża w najbliższych miesiącach do Ameryki zechce podać adres, celem towarzyszenia młodej panience. Zgłoszenia do Administracji pisma pod „Nowy Jork”. 2268

Kapelusze słomiane, jedwabne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka Kopernika 1. na a teka Mikolascha. 1899

Instytut Kosmetyczny kalotehnia dra Pileckiego, pl. Dąbrowskiego 1. usuwa włosy, zmarszczki, brodawki, plamy, przyszczy, masaż twarzy, leczy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 1842

Ważne dla Pań! Kapelusze słomkowe każdego rodzaju przerabia na najnowsze formy Pierwsza Krajowa fabryka kapeluszy Rudolfa Neuvelia, Lwów, Balonowa 3. 2334

Dobrowolne licytacja — w razie przeniesienia lub komisową sprzedaż przy fachowym ocenieniu wszelkich przedmiotów — antyków przeprowadza Zakład Pub. Sala Aukcyjna ul. Akademicka 1. 3 i p. Również kupno za gotówkę. 2242

„Bamus” Romanowicza 10.

„Bamus” przytulna w komis.

„Bamus” sprzedaje garderobę i mebla.

Potrzebny zaraz do fabryki we Lwowie

Urzędnik rachunkowy MŁODSZY

ze znajomością rachunkowości kapięckiej — biegły w pracy Polak. Zgłoszenia z adresem świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia pod „Bu” do biura dzienników St. Sekełowskiego we Lwowie, ulica Jagiellońska. 2289

Łupek azbestowy, Papę dachową Wapno i inne materiały budowlane dostarczają natychmiast 2321

HORSZOWSKI i Ska Lwów, Łyczakowska 32.

Poszukiwana do kupna **DESTYLARNIA TERPENTYNY** 2329

Realne zgłoszenia pod „Terpentyna” do Biura Ogł. Tow. Akc. „Reklama Polska” Warszawa, Jasna 10.

500 Mk!

placę za **aparat sztucznych zębów** Starych potamanych. — Kupuję również zęby pojedyncze. Przyjmuje od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy. — Adres; Hotel GRAND, ul. Legionów, pokój nr. 16, II piętro. 2330

Jeszcze tylko kilka dni!

MASZYNKI NAFTOWE

2010 systemu „PRIMUS” poleca **ANTONI HALSKI** LWÓW, ul. Sobieskiego 1. 3.

Kapelusze męskie, damskie i dziecięce każdego rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszymi formach sprzedaje po cenach fabrycznych Pierwsza Krajowa fabryka kapeluszy Rudolfa Neuvelia, Lwów, Balonowa 3, własny gmach fabryczny, przyst. tram. H. 6. 2335

AUTOBUS marki „Fiat-Torino” o sile 35 do 48 HP. na 12 osób natychmiast do sprzedania w firmie „MOTOR” Lwów, Kopernika 1. 54.



W dzielnicy Gródeckiej czytelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korzennym p. Kulnowskiego przy ul. Gródeckiej 13.

Kuch pociągów kolejowych.

Odjeżdżają z dworca głównego:
Do Krakowa: 14.45P.
Do Rzeszowa: 23.35.
Do Warszawy (via Przeworsk): 20.10P.
Do Tarnopola (Brodów, Podwoleczysk, Płoskirowaj): 10.20P, 18.55 (pociąg posp. do Tarnopola, daleki jako osobowy).
Do Stryja: 18.30.
Do Stanisławowa, Kołomyj, Niepołukowic: 13.00P, 23.10.
Do Sambora: 22.30.
Do Belzca: 8.10, 21.00 (do Warszawy).
Do Podhajec: 15.00.
Do Stojanowa: 17.25.
Do Jaworowa: 16.05.

Przyjeżdżają na dworzec główny:
Z Krakowa: 16.00P.
Z Rzeszowa: 16.55.
Z Warszawy (via Przeworsk): 9.15P.
Z Tarnopola (Brodów, Podwoleczysk, Płoskirowaj): 18.00P, 7.30.
Ze Stryja: 7.25.
Ze Stanisławowa, Kołomyj, Niepołukowic: 17.50P, 21.55.
Z Sambora: 7.00.
Z Belzca: 7.20 (z Warszawy), 16.20
Z Podhajec: 11.40.
Ze Stojanowa: 10.10
Z Jaworowa: 8.55.

Uwaga: Pociągi pociągowe oznaczone literą P obok godziny.
Czas 24-godzinny liczy się od północy, zatem godzina 1 sza w południe jest godziną 13-tą.

POWIĘKSZENIA

z każdej fotografii wykonuje **ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ATA** LWÓW pl. Maryacki 4 parter Hotel Europejski.